

60 LAT POWOJENNEGO
HARCERSTWA
na Pomorzu Zachodnim

hm. Mieczysław Kocent



HARCERSTWO
ZACHODNIOPOMORSKIE

SPOD ZNAKU > RODŁA <

(do 1939 roku)

S P I S T R E Ś C I

	<u>str.</u>
SŁOWO WSTĘPNE	3
HARCERSTWO SPOD ZNAKU " R O D Ł A "	5
PRZYPISY	16
ŹRÓDŁA POCHODZENIA ZDJĘĆ	17
FRAGMENTY KSIĄŻKI H. KAPISZEWSKIEGO "ZWIAZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH..."	18
II. Rozwój harcerstwa na poszczególnych terenach Rzeszy:	
- P o g r a n i c z e	18
- K A S Z U B Y	24
- S z c z e c i n	27
IV. Założenia ideowe harcerstwa polskiego w Niemczech	30
STRONY TYTUŁOWE KSIĄŻEK ZWIĄZANYCH Z TEMATEM OPRACOWANIA	35

SŁOWO WSTĘPNE

"RODŁO" to znak Związku Polaków w Niemczech /ZPwN/ wprowadzone po zakazie władz niemieckich w sprawie używania herbu Polski - ORŁA BIAŁEGO. Nazwa "RODŁO" była pomysłem Edmunda OSMANCZYKA a opracowanie graficzne malarki Janiny KŁOPOC - KIEJ. Znak ten wyobrażał stylizowaną linię biegu Wisły z zaznaczonym usytuowaniem Krakowa. Znaczenie znaku określono następująco: Jesteśmy Polakami. Należymy do Narodu Polskiego, którego kultury kolebką jest Kraków - wierna rzeka Wisła. Te dwie siły to nasze "RODŁO", które nie jest ani herbem, ani godłem, ale symbolem naszego pochodzenia i łączności z całym Narodem Polskim i jego duszą.

Pod tym znakiem prowadził działalność Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech /ZHPwN/, z terenów Pomorza Zachodniego w Bytowskim /Kaszuby/, w Żłotowskim /Pogranicze/ i w Szczecinie. W odróżnieniu od waleckiej drużyny skautowej z okresu przed I wojną światową, te jednostki organizacyjne zachodniopomorskiego harcerstwa mogły prowadzić swą działalność jawnie, zarówno w okresie Republiki Weimarskiej, jak też później - w okresie hitlerowskim. W warunkach coraz bardziej wszechstronnie i brutalnie realizowanej polityki germanizacyjnej władz niemieckich kierunki i metody ich działalności narodowej nie mogły mieć charakteru irredentycznego.

Szersze informacje lub przynajmniej wzmianki o działalności Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech zawierają opracowane centralnie publikacje:

- "LEKSYKON HARCERSTWA" /wyd. książkowe/ pod red. Olgierda PIETKIEWICZA, MAW Warszawa 1988;
- Wacława BŁĄŻEWSKIEGO "Z DZIEJÓW HARCERSTWA POLSKIEGO /1910 - 1939/", MAW Warszawa 1985, s. 308-310 /Trudne problemy obrony istnienia harcerstwa polskiego w Niemczech/;
- Eugeniusza SIKORSKIEGO "SZKICE Z DZIEJÓW HARCERSTWA POLSKIEGO W LATACH 1911 - 1939", WYDAWNICTWO INTERPRESS Warszawa 1989, s. 107-111 /Polskie harcerstwo poza granicami kraju/;
- Jerzego MAJKI "KARTKI Z HISTORII I TRADYCJI ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO", Wyd. Harcerskie "HORYZONTY", Warszawa 1971, s. 83-89 /rozd. Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech/;
- Kazimierza KOŹNIEWSKIEGO "I ZAWSZE KRZYŻ OKSYDOWANY... Refleksje nad historią Harcerstwa w Polsce 1911 - 1986", Wyd. Literackie Kraków 1990, s. 149 - 151;
- Antoniego NOWAKA "WSPOMNIENIA HARCERSKIE BERLIN - POZNAŃ 1912 - 1939", MAW Warszawa 1983, s. 62-63, 66-67, 71-80;
- Józefa KWIETNIEWSKIEGO "HARCERSTWO POLSKIE W NIEMCZACH 1911 - 1939/zarys historyczny/", "ZAPISKI KOSZALIŃSKIE" 1963, nr 8/16, s. 22-33;
- Henryka KAPISZEWSKIEGO "ZWIAZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933 - 1939", INSTYTUT WYDAWNICZY PAX 1969 /szczególnie rozdz. II - Rozwój harcerstwa na poszczególnych terenach Rzeszy: Pogranicze, Kaszuby, Szczecin; s. 100-106 i 120-121; rozdz. IV - Założenia ideowe harcerstwa polskiego w Niemczech; s. 218-223; ANEKSY: II - Sprawozdanie Naczelnika ZHPwN za okres 14.04.1935 - 17.04.1937; s. 229-237; IV - Wykaz instruktorów i działaczy ZHPwN - ofiar hitleryzmu; s. 241-243/.

W odniesieniu do poszczególnych środowisk harcerskich zawierają je również opracowane regionalnie i lokalnie publikacje:

- "ZIEMIA ŻŁOTOWSKA" - praca zb. pod red. Wojciecha WRZESIŃSKIEGO, WYD. MORSKIE Gdańsk 1969, s. 169-170;
- "DZIĘKI ZIEMI BYTOWSKIEJ" - praca zb. pod red. Stanisława GIERRSZEWSKIEGO, WYD. POENIŃSKIE 1972;
- Gabrieli CZARNIK "POLSKI RUCH MŁODZIEŻOWY NA POGRANICZU I KASZUBACH W LATACH 1919 - 1939". KONB. s. 96-122 /rozd. III - Harcerstwo polskie/;

- Bernarda WOLTMANNA "KULTURA FIZYCZNA POD ZNAKIEM RODEŁA. Wychowanie fizyczne, sport i turystyka polskiej ludności rodzimej na Ziemi Złotowskiej w latach 1919 - 1939", KONB Koszalin 1972; s. 23-27, 41-43, 51, 56-57, 81, 84, 86, 89;
- Barbary POPIELAS-SZULŃKI, Zygmunta SZULŃKI "DZIEJE ZAKRZEWA", Koszalin 1974; s. 72-73, 81, 88-89;
- Chorągwi ZHP Koszalińskiej i Zachodniopomorskiej materiały historyczne.

W opracowaniu w sposób świadomy uwzględniłam Bytowskie, Złotowskie i Szczecin, bo w okresie powojennym - do 1950 r. - wszystkie te środowiska wchodziły w skład Zachodniopomorskiej Chorągwi ZHP, w latach 1950 - 1975 Bytowskie i Złotowskie należały do woj. koszalińskiego, w latach 1993 - 1998 znów współdziałaliśmy z Bytowskiem w składzie Środkowopomorskiej Chorągwi ZHP. Działalność harcerska tych środowisk w ramach ZHPwN, jak i w późniejszych okresach, zasługuje na zachowanie ich we wdzięcznej pamięci. Do wzbogacenia zasobu wiedzy o działalności harcerstwa na tych terenach w okresie przed II wojną światową w znacznym stopniu przyczyniło się podjęcie w r. 1959 przez hufce bytowski, szczecinecki i złotowski Chorągwi Koszalińskiej ZHP zadań akcji "RODEŁO".

IV KOMENDANT CHORĄGWI
KOSZALIŃSKIEJ ZHP

hm. Mieczysław KOCENT

S E N I O R Z H P



HARCERSTWO SPOD ZNAKU > RODŁA <

ZWIĄZEK HARCERZY POLSKICH w NIEMCZECH powołano 9 V 1926 r. na odbytym w Bytomiu walnym zjeździe działaczy harcerskich pracujących na terenie Niemiec. Uchwalono wówczas statut i ukazało się uroczyste wydanie pisma "HARCERZ POLSKI w NIEMCZECH". Związek obejmował wówczas działające 2 hufce harcerskie na Śląsku i hufiec berliński. Na odbytym również w Bytomiu w lutym 1927 r. II walnym zjeździe działaczy harcerskich przyjęto nowy statut i ostateczną nazwę ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO w NIEMCZECH. Funkcję naczelnika Związku powierzono hm. Józefowi KWIETNIEWSKIEMU, hufcowemu berlińskiemu. Siedzibą Zarządu Związku był wówczas Bytom.

ZHPwN, tak jak inne organizacje polskie, podporządkowany był ZPwN, uznając go za naczelną organizację mniejszości polskiej. Obszar Pogranicza i Kaszub był objęty działalnością powołanej na posiedzeniu Rady Naczelnej ZPwN w dn. 12 X 1923 r. V Dzielniwy z siedzibą w Złotowie. Prezesem jej został i był do swej śmierci w 1939 r. ks. dr Bolesław DOMAŃSKI, od r. 1927 jednocześnie prezes całego ZPwN.

Z formalnego punktu widzenia ZHPwN był organizacją samodzielną. Miał oparcie w bratniej organizacji harcerskiej w Polsce, której rozwój i wysoki poziom pracy był przykładem i zachętą do działania, a która nie ingerując w wewnątrzorganizacyjne sprawy harcerstwa w Niemczech, niosła mu pomoc we wszystkich dostępnych formach. Więź polegała na wspólnocie ideologicznej i metodycznej. Wyrazem założeń ideowych ruchu były przyrzeczenie i prawo harcerskie, te same na terenach zagranicznych, co i w kraju. One to określały charakter ruchu i stawiały go w obozie przeciwnym wszelkim formom faszyzmu.

Pomoc harcerstwa krajowego przejawiała się w wysyłaniu instruktorów do prowadzenia obozów i kursów w Niemczech, w udziale kadry harcerskiej z Polski w odprawach starszyny, gdzie dyskutowano sprawy programowo - wychowawcze, a także w przyjmowaniu harcerzy z Niemiec celem szkolenia ich w kraju na kierowników wszystkich szczebli organizacyjnych i w ułatwianiu drużynom organizowania wycieczek w Polsce. ZHP wspierał też harcerstwo w Niemczech pod względem finansowym, dostarczał czasopisma i podręczniki harcerskie.

Z najstarszego z dostępnych opracowań historycznych Józefa KWIETNIEWSKIEGO "HARCERSTWO POLSKIE W NIEMCZECH 1911 - 1939 /zarys historyczny/" dowiadujemy się, że: "...W r. 1926 przy pomocy działaczy Zarządu Powiatowego Oddziału ZPwN w Bytomiu Jana BAUERA, Jana OLEJNICZAKA, Teofila PRĄDZYŃSKIEGO, Jana STYP-REKOWSKIEGO powstały w powiecie drużyny w: Ugoszczy - drużynowy Franciszek RYNGWELSKI, Ośławie Dąbrowie - drużynowy Bernard WERRA /junior/, Płotowie - drużynowy Edmund STYP-REKOWSKI". Potwierdził to w swych relacjach o działalności harcerstwa w Bytomskim długoletni instruktor bytowski hm.PL Tadeusz LENARTOWSKI na sympozjach historycznych w Kołobrzegu /14 III 1970r./ i Koszalinie /9 X 1982r./, na koszalińskim podając nawet składy osobowe drużyn w Ugoszczy i Ośławie Dąbrowie aktualnej gminy Studzienice:

Drużyna Harcerzy im. Tadeusza KOŚCIUSZKI w Ugoszczy - działali tam m.in.

EDEL Antoni

GAWRON Jan

JAKUBEK Aleksander

JANIKOWSKI August

JANIKOWSKI Franciszek

JANIKOWSKI Józef

JAŚDŻEWSKI Leon

KLONOWSKI Bernard

MISZEWSKI Alojzy

PAWŁSKI Marcin

PRĄDZYŃSKI Aleksander

PRĄDZYŃSKI Teofil

PRĄDZYŃSKI Tomasz

RYNGWELSKI Franciszek

RYNGWELSKI Jan

SINGER Franciszek

STROMIŃSKI Bernard

STROMIŃSKI Franciszek

STROMIŃSKI Jan

WILCZK Paweł

WRÓBEL Franciszek
WRÓBEL Ignacy

ŻYWICKI Leopold
ŻYWICKI Władysław

Drużyna Harcerzy im. Księcia Józefa PONIATOWSKIEGO w Osławie Dąbrowie - działali tam m.in.

BOLA Bazyli
BOLA Franciszek
BOLA Konrad
BREZA Paweł
BREZA Wojciech
CIESZYŃSKI Jan
CIESZYŃSKI Wojciech
CYRSON Maksymilian
CYRSON Wiktor
CYSEWSKI Antoni
CYSEWSKI Bolesław
EDEL Antoni

EDEL Jan
GÓRA Antoni
GÓRA Walerian
KŁOPOTEK Antoni
KOWALEWSKI Franciszek
KOWALEWSKI Piotr
KULAS Benedykt
PAŁUBICKI Bolesław
PAŁUBICKI Teofil
PAWELSKI Marcin
SZULC Konrad

Praca tych drużyn odmienna była od działających obecnie. Prowadzona była w zupełnie innych warunkach i przez ludzi bez przygotowania instruktorskiego. Chodziło jednak o kształtowanie patriotyzmu, przeciwdziałanie germanizacji, przyswajanie młodzieży kaszubskiej polskiej kultury, historii, postaci bohaterów narodowych. W warunkach niemieckiego terroru nie mogły jednak się długo utrzymać i prawdopodobnie w 1927 r. przestały istnieć. Na przełomie lat 20-tych i 30-tych, kiedy w wielu innych skupiskach polskich w Niemczech harcerstwo żywo się rozwijało, na terenie V Dzielnicy nie posiadało swoich jednostek organizacyjnych. Kłopoty w swej działalności przeżywały i szkoły polskie.

Czynnikiem opóźniającym powstanie harcerstwa w V Dzielnicy ZPwN była postawa szczególnie na tym terenie wpływowego ks. B. DOMAŃSKIEGO. Ten znany działacz obawiał się, że ZHPwN wpłynie ujemnie na efekty pracy Towarzystw Młodzieży Polskiej /TMP/, znajdujących się pod jego kuratelą. Na etapie wstępnych rozmów w sprawie powołania drużyn harcerskich na Pograniczu Ks. DOMAŃSKI proponował, by drużyny te były sekcjami Związku Polsko - Katolickich Towarzystw Młodzieżowych /ZPKTM/ bez odrębności organizacyjnej.

Kiedy jednak na jesieni 1934r. ujawniły się pierwsze poważne trudności w dalszej rozbudowie szkolnictwa polskiego na Pograniczu i Kaszubach, władze polskie odpowiedzialne za działalność polonijną uznały w porozumieniu z Zarządem Głównym ZHPwN, iż nadszedł czas rozszerzenia form oddziaływania na młodzież poprzez harcerstwo. Akcja propagandowa w tej sprawie rozpoczęła się na przełomie 1934 i 1935. Prowadził ją przede wszystkim nauczyciel ze Sławianowa w pow. złotowskim Edmund SMO CZYŃSKI /w czasie II wojny światowej zamordowany w obozie koncentracyjnym/, który był działaczem harcerskim już w okresie studiów w Polsce. Faktyczny rozwój pracy harcerskiej nastąpił jednak dopiero w późniejszych miesiącach 1935r. i zasadniczą inicjatywę przejawiało w tym Naczelnictwo ZHPwN, którego działania na ogół cieszyły się poparciem Konsulatu RP w Pile.

Jak wynika ze sprawozdania Konsulatu Generalnego RP w Opolu^{3/} zorganizowanie ruchu harcerskiego w pow. złotowskim zostało podjęte już wiosną 1935 r. W celu zorientowania się w sytuacji przebywali wówczas na Pograniczu nowi przewodniczący ZHPwN Paweł KWOCZEK i naczelnik Józef KACHEL. W Złotowie zwołano konferencję nauczycieli polskich, mówiono o zadaniach i planach pracy związanych z powołaniem na tym terenie drużyn harcerskich. W sytuacji, kiedy harcerzami zostawać mieli wyłącznie uczniowie /stanowisko ks. B. DOMAŃSKIEGO/, rozwój organizacji mógł nastąpić tylko w oparciu o nauczycielstwo polskie. Troską Konsulatu RP w Pile było kierowanie nauczycieli przygotowanych do pracy w tej organizacji.

Pierwsze zorganizowane formy pracy harcerskiej w pow. złotowskim pojawiły się już w końcu 1934r. Założeniem drużyny w Starej Świętej zajął się gorący zwolennik idei harcerskiej phm. Władysław BZÓWKA. Pracę kontynuował po nim i doprowadził do powstania drużyny o stałych podstawach nauczyciel phm. Józef HORST. W styczniu 1935r. założył drużynę w Zakrzewie Marcin ZDRENKA, później opiekował

OŚRODKI ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH
(dalej: ZHPwN) na Krajnie

L. p.	Miejscowość	Rok zało- żenia	Drużyna żeńską	Drużyna męską	Działacze
1.	Stara Święta	1934	×	×	J. Bzówka, W. Bzów- ka, J. Horst, Wojda
2.	Zakrzewo	1935	×	×	M. Przybył, M. Gra- jewski, L. Malczew- ski, M. Zdrenka
3.	Podróżna	1935	×	×	K. Brzeziński, F. Wełniak, J. Denisów
4.	Głomsk	1935	×	×	M. Gąszczak, B. Su- checki, M. Kachelek, P. Kajewski
5.	Sławianowo	1935	×	×	B. Smoczyński, B. Łabędź, A. Michałek
6.	Złotów	1935	×	×	S. Kulpa, E. Styp- -Rekowski, Kalina, Bentkowska, L. Szos- tak
7.	Buczek Wielki	1935	×	×	M. Różeńska, Belka, B. Lewandowski, Krajkowska
8.	Skic	1935	×	×	B. Suchecki, M. Gra- jewski, W. Zabel, B. Zabel
9.	Stara Wiśniewka	1935		×	Foligowski, D. Suchy
10.	Kleszczyna	1936		×	W. Bzówka, J. Horst, Łosoś, A. Thomas
11.	Czernice	1936	×	×	W. Rosenthal
12.	Buntowo	1936—37		×	M. Michałak
Razem			9	13	

DRUŻYNY ZHPwN W POW. ZŁOTOWSKIM
W LATACH 1934 - 1939

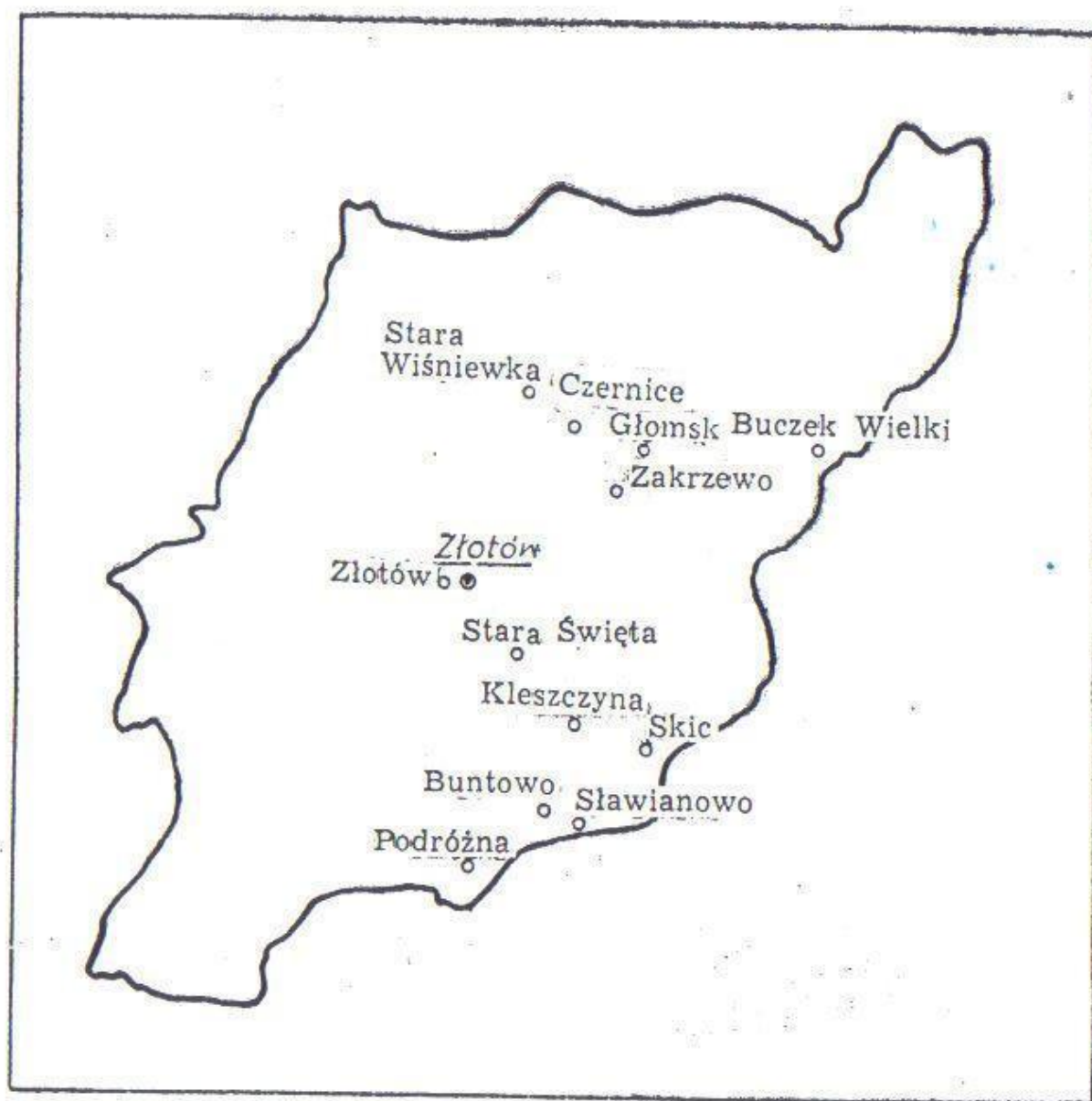


TABELA I MAPKA Z: B. WOLTMANN - "KULTURA FIZYCZNA POD
ZNAKIEM RODŁA", Koszalin 1972, s.s.
24 i 26.

się nią Marian GRAJEWSKI, a wiosną tego roku powstała drużyna żeńska w Zakrzewie, której założycielką i opiekunką była phm. Marta PRZYBYŁ.^{4/} We wrześniu r. 1935 Józef KWIETNIEWSKI, inspektor ZHPWN, dokonał lustracji istniejących drużyn i agitował do zakładania nowych, a już w październiku proklamowany został hufiec Pogranicza /łącznie z drużynami w powiatach Pogranicza Południowego/ liczący 11 drużyn, w tym 3 żeńskie. Skupiał 145 harcerzy, co nie wyczerpywało możliwości terenu. Na czele hufca stanął phm. Józef HORST. W pow. złotowskim drużyny istniały w następujących miejscowościach: Stara Święta, Zakrzewo, Podróżna, Głomsk, Sławianowo, Złotów, Buczek Wielki i Stara Wiśniewka.

Informacje te uzupełnia opracowanie Bernarda WOLTMANNA^{5/} precyzując, że instruktorami powstających drużyn zostawali nauczyciele polskich szkół: w Głomsku - Maria GAŚCZAK i Brunon SUCHECKI, w Złotowie - Stefania KULPA i Edmund STYP-REKOWSKI. W następnych latach powstawały dalsze drużyny. W 12 miejscowościach zorganizowano ogółem 22 drużyny harcerskie /13 męskich i 9 żeńskich/ oraz 8 gromad zuchowych. Skupiały one łącznie 197 dziewcząt i 170 chłopców, a więc ok. 370 członków. Drużyny powstawały w miejscowościach, gdzie istniała większa liczba dzieci szkolnych, a poza tym w tych, w których pracowali nauczyciele polscy posiadający obywatelstwo niemieckie. Oni bowiem jako mniej narażeni na ewentualność utraty praw nauczania, mogli wokół siebie swobodniej organizować zastępy harcerskie. Poza wymienionymi w tabeli ośrodkami, próby założenia drużyn, najczęściej samorządne, miały miejsce także w innych miejscowościach; załączki były w Błkwicie, Stawnicy, Osówce, Radawnicy i Rudnej.

Na wzrost szeregów harcerskich niewątpliwie korzystny wpływ miało szkolenie drużynowe. Z wizytacji Józefa KWIETNIEWSKIEGO wynika, że w kilku przypadkach nowo powstałe drużyny prowadzone były przez harcerzy, którzy latem 1935r. ukończyli obóz centralny w Siołkowicach Starych pow. opolski /z pow. złotowskiego ukończyło go 10 uczestników/. W Złotowie po przeszkoleniu prowadziła drużynę BENTNOWSKA, w Sławianowie - A. MICHAŁEK, w Wiśniewce - D. SUCHY. Osiągnięty w połowie 1936r. wzrost liczebny hufca Pogranicza stał się podstawą decyzji o utworzeniu na Pograniczu dwóch hufców: złotowskiego /hufcowi phm. Józef HORST, phm. Marta PRZYBYŁ/ i babimojskiego /hufcowi phm. Franciszek SARNOWSKI, a po nim Edmund STYP-REKOWSKI/.

Wiosną 1936r. w Złotowskim zorganizowano 2 kursy dla zastępowych. Okres wiosenny pozwalał na odbycie kursu teoretycznego i praktycznego, uwzględniającego zajęcia terenowe, jak budowę obozów, urządzenie ognisk, wędrówek itp. W zasadzie udział w kursie był bezpłatny. Pomimo tego Komenda Hufca zabiegała o to, aby harcerstwo oparte było na zasadzie samowystarczalności, tzn. uczestnicy, choć w części mieli pokryć koszty przejazdu na kurs, a środowiska polskie, w których je organizowano miały zabezpieczyć wyżywienie. W większości przypadków wyegzekwowano od uczestników pewne sumy, biedniejsi jednak harcerze byli od opłat zwalniani. Pierwszy udany kurs, zorganizowany dla dziewcząt przewidzianych do pełnienia funkcji zastępowych, odbył się w dn. 29 III - 7 IV 1936r. w Zakrzewie. Komendantką kursu była Salomea HERUDAJ, kierowniczką przedszkola z Podróżnej, zaś instruktorką Maria DASZKIEWICZ, członek Wydziału Zagranicznego Główną Kwatery Harcerki w Warszawie, która faktycznie cały kurs prowadziła. Brało w nim udział 38 dziewcząt w wieku 10-15 lat z różnych miejscowości pow. złotowskiego. Kurs mieścił się w nowo wybudowanym, czystym i wygodnym Domu Polskim w Zakrzewie. Dziewczęta podzielono na 5 zastępów. Zasadniczym aktywnym kursu była rada drużyny składająca się z zastępowych. Rada odbywała codzienne odprawy i praktycznie przećwiczyła zajęcia, z którymi naajutrz zaznajamiała zastępy.

Kurs zastępowych był pierwszym zetknięciem się dziewcząt z Pogranicza z prawdziwą harcerską atmosferą. Zapoznał je z historią i tradycją pracy harcerskiej, z ideologią i organizacją harcerstwa. Pogłębił zainteresowania i wiadomości o Polsce i Polakach. Przede wszystkim jednak przygotował zastępowe do pracy harcerskiej w istniejących warunkach. Każda z uczestniczek praktycznie przećwiczyła zbiórki na okres 3 miesięcy.

W okresie ferii wielkanocnych /30 III - 8 IV 1936r./ odbył się też kurs

dla zastępowych - chłopców w Złotowie. Miejscem zakwaterowania i zajęć harcerskich był tzw. Dom Polaków z przyległym ogrodem. Komendantem kursu był hm. Józef KWIETNIEWSKI, a instruktorem - phm. Aleksander OGORZAŁY z Krakowa. W kursie brało udział 28 harcerzy, w tym 4 z pow. bytowskiego. Pracę prowadzono w zastępach. Program dostosował hm. KWIETNIEWSKI do warunków i możliwości uczestników. Większość harcerzy rekrutowała się ze wsi. Rozpiętość wieku była wyjątkowo duża i wahała się od 9 do 22 lat. Nierówne przygotowanie do pracy harcerskiej, różny stopień inteligencji i tak wielka różnica wieku od początku kursu spowodowały wiele trudności.

Kurs ukończyło 18 harcerzy, którzy nauczyli się wielu gier, ćwiczeń terenowych, pieśni i zabaw. Każdy uczestnik prowadził dzienniczek w języku polskim. Do przyrzeczenia harcerskiego nikogo nie dopuszczono, postulując dalsze kształcenie na kursach lub obozach letnich. Niewątpliwie korzystnym było prowadzenie kursu przez instruktora z Polski. Pozwoliło to w licznych rozmowach z chłopcami na poszerzenie wiadomości o kraju, a przede wszystkim wzmocniło poczucie polskości. Dla rozwoju pracy harcerskiej podstawowe znaczenie miała akcja letnia, obozy, kursy szkoleniowe i kolonie zuchowe. Życie kolonijno-obozowe stwarzało najlepsze warunki oddziaływania wychowawczego na młodzież, kursy zaś przygotowywały kadrę niezbędną do prowadzenia w drużynach harcerskich i gromadach zuchowych.

Od jesieni 1936r. zaczęto działać w kierunku odrodzenia harcerstwa na Kaszubach. Szukano możliwości założenia przynajmniej jednej drużyny harcerskiej lub gromady zuchowej. Pracę tę powierzono phm. Marcie PRZYBYŁ z Zakrzewa. Liczono również na pomoc w tej sprawie komendy chojnickiego hufca ZHP po tym jak starostwo powiatowe i Chojnicki Oddział Polskiego Związku Zachodniego⁶ przyjął patronat i opiekę nad działalnością bytowskiego środowiska polskiego. Również szkolenie przyszłych kierowników pracy harcerskiej w Bytowskim szło opornie, np. w obozie szkoleniowym w Siołkowicach w 1935r. uczestniczył tylko jeden chłopiec z tego terenu - Józef BOLA. Wiosną 1936r. w kursie zastępowych dziewcząt w Zakrzewie brała udział też tylko jedna Kaszúbka, 12-letnia Helena WRÓBEL z Ugoszczy.

O trudnościach z działalnością harcerską na Mazurach i Kaszubach mówi Sprawozdanie Naczelnika ZHPwN za okres od 14 IV 1935 do 17 IV 1937r.: "...Najsmutniej przedstawiają się dla nas tereny zamieszkałe od dawien dawna przez szczepy polskie Mazurów i Kaszubów. Na terenach tych - które z całego obszaru Rzeczypospolitej niemieckiej najwięcej zagrożone są pod względem narodowym - nie posiadamy dotąd, jeżeli chodzi o harcerstwo, kompletnie nic. W 1935r. mieliśmy na naszym obozie w Siołkowicach i w wyprawie na zlot jubileuszowy do Spały jednego chłopca z terenu Kaszub, mianowicie BOLĘ. Jest to jednakże na warunki panujące na Kaszubach trochę za mało, aby móc ruszyć z robotą harcerską. I tu należy być jednakże dobrej nadziei na przyszłość. W tegorocznej akcji letniej weźmie prawdopodobnie udział kilku Mazurów i Kaszubów - wśród tych ostatnich ponownie wspomniany już BOLA..."⁸

W 1938r. Zarząd Główny ZHPwN pragnął poprzez zorganizowanie na terenie pow. bytowskiego centralnych akcji szkoleniowych zapoznać miejscową ludność z pracą harcerską, a w przyszłości założyć tam drużyny. Zamierzenia te nie doszły jednak do skutku. Na przygotowane już kursy dla zastępowych chłopców w Osławie Dąbrowie i kolonię zuchową w Płotowie władze niemieckie nie wyraziły zgody. Formy terroru niemieckiego i brak pomocy ze strony Oddziału ZPwN spowodowały, że w pow. bytowskim do 1939r. nie udało się zorganizować pracy harcerskiej.

Pomimo nieudanej akcji letniej 1936r. nie zrezygnowano ze szkolenia harcerzy z Pogranicza. Wiosną 1937r. /31 III - 8 IV/ zorganizowano w Gdańsku - Nowym Porcie kurs dla zastępowych z Pogranicza i Prus Wschodnich, w którym z Pogranicza wzięło udział 20 chłopców z hufcową phm. Martą PRZYBYŁ. Chłopcy tworzyli zastępy "Żubrów" i "Orków", wyposażeni zostali w bogaty materiał ćwiczeniowy dzięki właściwemu doborowi instruktorów, dobrym warunkom gospodarczym i właściwej atmosferze - harcerskiej, patriotycznej - panującej na kursie. W wyniku ukończenia go 5 chłopców otrzymało krzyże harcerskie, a 10 stopnie harcerskie.

Program akcji letniej 1937r. przygotowany wcześniej i starannie, został uzgodniony przez Zarząd Główny ZHPwN i Centralę ZPwN, zatwierdzony przez Ambasadę RP w Berlinie. Na terenie Pogranicza przewidywał zorganizowanie w Zakrzewie w dn. 30 VI - 20 VII kolonii i kursów wodzów zuchowych. W myśl niemieckich wymagań kolonia dla 110 harcerek i 5 kierowniczek pracy zuchowej w Zakrzewie została zgłoszona właściwym władzom lokalnym z miesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do terminu jej otwarcia. Z wydaniem zezwolenia zwłokę wykazał landrat złotowski, postawił wiele warunków. W rezultacie prezydent rejencji w Pile wydał zakaz otwarcia kolonii i kursu w Zakrzewie, motywując go pewnymi niedociągnięciami higienicznymi i panującą rzekomo przyszczycą.

Naczelnictwo ZHPwN sfinalizowało zamierzoną akcję letnią na innych terenach. Kurs odbył się w Wilkowiczkach w pow. gliwickim, a kolonia na Górze Św. Anny. Jednak i na Śląsku uczestniczki akcji letniej spotkały się z szykanami ze strony władz niemieckich. Ogółem w ramach harcerskiej akcji letniej 1937r. wyjechało na Śląsk Opolski 56 harcerek i harcerzy z Pogranicza pod opieką nauczycieli-harcerzy: phm. Marty PRZYBYŁ, phm. Franciszka SARNOWSKIEGO, SARNOWSKIEJ, Bogdana KOWALSKIEGO i Franciszka DYBOWSKIEGO.

W 1937r. żeńska drużyna z Zakrzewa i męska ze Starej Świętej gościły - na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego - w Warszawie. Podczas spotkania w Kwaterze Głównej ZHP phm. Marta PRZYBYŁ i phm. Józef HORST otrzymali nominacje harcmistrzowskie.

Od 1937r. zaczęły się wzmacniać szykany i represje władz niemieckich wobec harcerstwa. 2 IX 1937r. kierownik gestapo w Opolu dr SCHAEFER poinformował przewodniczącego ZHPwN Pawła KWOCZKA o zakazie noszenia mundurów lub strojów podobnych do umundurowania, wydanym przez władze berlińskie. W ostatnich dwóch latach przed wybuchem wojny trudności piętrzyły się coraz bardziej. Wyrażały się one w odmowach zezwoleń na organizowanie kursów, zjazdów i zlotów oraz innych tego typu imprez.

Dla propagowania swoich idei i celów harcerstwo znalazło sympatię i poparcie starszego społeczeństwa. Wyrazem tego było założenie w marcu 1938r. w Złotowie Koła Przyjaciół Harcerstwa na Pograniczu, któremu przewodniczył adwokat Jerzy KOSTENCKI. Działalność Koła polegała na organizowaniu zebrań i wieczornic dla rodziców uczniów szkół polskich, pomocy w organizowaniu zbiórek i wycieczek harcerskich, a także w przygotowywaniu uroczystości przyrzeczeń harcerskich. Udaną akcją Koła były wieczory gwiazdkowe z udziałem harcerzy i ich rodziców. Ze składek członkowskich zakupiono dla drużyn upominki. Koło Przyjaciół Harcerstwa rozwijało się i w lutym 1939r. liczyło już 56 członków.

Rok 1938 był jubileuszowym, 25-lecia działalności harcerskiej w Niemczech. Ogólnozwiązkowe uroczystości rozpoczęły się 2 V 1938r. w Opolu Zjazdem Harcerstwa Śląskiego z udziałem delegacji harcerskich z całej Rzeszy. W uroczystej akademii uczestniczyły delegacje różnych stowarzyszeń polskich ze Śląska Opolskiego, urządzono również wystawę harcerstwa śląskiego, obrazującą działalność tego prężnego środowiska. Zorganizowanie głównych uroczystości jubileuszowych powierzono hufcowi berlińskiemu i były przewidziane na okres jesienny.

W Zakrzewie udało się zorganizować kurs dla zastępowych dziewcząt w dn. 5 - 13 IV 1938r. Uczestniczyło w nim 40 harcerek z Pogranicza i 11 z Powiśla. Kurs przeprowadziły instruktorki miejscowe przy pomocy instruktorek z Prus Wsch. ponieważ władze niemieckie nie udzieliły wiz wjazdowych do Rzeszy instruktorom z Polski. Wiosną 1938r. odbył się też kurs dla zastępowych harcerzy w Złotowie.

Harcerska akcja letnia 1938r. miała objąć nowe ośrodki polskie. Z terenu V Dzielnicy ZPwN zgłoszono propozycje zorganizowania szkoleniowo-wypoczynkowych form pracy harcerskiej: 1. kurs dla drużynowych chłopców w Oskawie Dąbrowie, pow. bytowski i w Świętej pow. złotowski, 2. kolonii dla zuchów chłopców w Płotowie pow. bytowski i zuchów dziewcząt w Zakrzewie pow. złotowski. Przygotowania do nich były już zaawansowane, lecz Niemcy znów nie wyrazili zgody na ich odbycie. Harcerze z Pogranicza i Kaszub zostali skierowani na Śląsk, gdzie jedynie zezwolono na odbycie kolonii i obozów. Przewidywano udział 30 - 45 harcerzy, ale brak

danych o faktycznej liczbie uczestników akcji letniej.

Jubileuszowe uroczystości 25-lecia Harcerstwa Polskiego w Niemczech odbyły się w Berlinie w dn. 29 X - 9 XI 1938r., a protektorat nad nimi objął ks. Patron dr B. DOMAŃSKI, prezes ZPwN. Akademia jubileuszowa odbyła się w sali "Alhambra" z udziałem przedstawicieli ambasady polskiej w Berlinie, stowarzyszeń polskich, Naczelnictwa ZHP w Warszawie oraz delegacji hufców harcerskich ze sztandarami z terenu Niemiec. W czasie akademii kierownik naczelny ZPwN dr Jan KACZMAREK wręczył przewodniczącemu ZHPwN Pawłowi KWOCZKOWI sztandar harcerski ze znakiem "RODŁA" - symbolu walki o polskość. W Domu Polskim naczelnik ZHPwN hm. Józef KACHEL otworzył ogólnoharcerską wystawę jubileuszową. W trzech salach zgromadzono eksponaty ze wszystkich środowisk harcerskich w Niemczech. Celem wystawy było pokazanie społeczeństwu jedności harcerstwa polskiego i zaprezentowanie służby młodzieży harcerskiej na wysuniętych stanowiskach.

Hufiec złotowski miał w niej także swoje stoisko. Wystawił namiot w miniaturze z wewnętrznym wyposażeniem, modele budownictwa drewnianego, ciekawie wykonaną mapę swojego hufca. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się wspaniałe wyhaftowane obrusy i serwetki z motywem kazaubskim. Zgromadzono też rysunki i wycinanki. Eksponaty przygotowywały zastępy i drużyny harcerskie. Wystawa w Berlinie trwała kilka dni i przenoszono ją następnie do Raciborza, Opola, Bytomia, Strzelec, Olsztyna i Zakrzewa.

Dla uczczenia jubileuszu ZHPwN wydał pod red. phm. Heleny LEHR bogato ilustrowany album pamiątkowy pt. "25 lat Harcerstwa Polskiego w Niemczech". Zamieszczono w nim m.in. odezwy: ks. Patrona dr B. DOMAŃSKIEGO, P. KWOCZKA oraz dr Michała GRAŻYŃSKIEGO, przewodniczącego ZHP, skierowane do harcerzy i harcerek w Niemczech. Cele i zadania harcerstwa polskiego w Niemczech tak ujmują artykuły "Cwierć wieku walki" tegoż albumu: "...Życie harcerstwa to praca. Praca harcerstwa polskiego w Niemczech to walka... W służbie Polactwa harcerstwo w Niemczech nie ustawało, pełniąc ją wszędzie i co dzień. Rozumie bowiem rzeczywistość, która wymaga pracy dla Polactwa w każdym miejscu i w każdej chwili. Nie ma okresu i odroczenia w walce Polaków w Niemczech bez udziału harcerstwa polskiego w Niemczech."

Również w 1938r. ZHPwN wydał podręcznik harcerski pt. "DRUŻYNA POD ZNAKIEM RODŁA" autorstwa phm. Władysława BŻÓWKI, pochodzącego ze Starej Świętej w pow. złotowskim, instruktora ZHPwN występującego pod pseudonimem Roman KRUCZEK. Ta długo wyczekiwana pomoc dla harcerstwa zawierała roczny rozkład materiału dotyczący pracy w drużynach i zastępach, opisy zbiorów, posiedzeń rady drużyny oraz wiele materiału metodycznego.

Wiosną 1939r. odbyły się 2 ostatnie kursy harcerskie na Pograniczu: 11-dniowy w Zakrzewie dla zastępowych harcerek i 3-dniowy w Złotowie dla zastępowych harcerzy. Starannie przygotowywano się do akcji letniej. Pomimo pogłębiających się trudności, organizacja zyskiwała nowych członków i tym samym rosła ilość zgłoszeń na obozy i kursy letnie, np. na centralne obozy zgłosiło się 30 kandydatów z Pogranicza. Naczelnictwo ZHPwN podało władzom niemieckim projekt akcji letniej 1939r. w którym figurowały Zakrzewo w pow. złotowskim i Płotowo w pow. bytowskim. Nieestety i tym razem planowane obozy nie doszły do skutku, co dotyczy również Śląska. Po wielu trudach Naczelnictwu udało się przenieść całą akcję letnią do Austrii, gdzie hr. LANCKORONSKI oddał do dyspozycji harcerstwa swój pałac wraz z wielkim parkiem. Z Pogranicza pod Wiedeń wyjechała nauczycielka-harcerka Stefania KULPA ze Złotowa i 2 harcerki.

W swych "Wspomnieniach harcerskich..." Antoni NOWAK z Poznania zawarł też opis faktów związanych z pogrzebem ks. dr B. DOMAŃSKIEGO: "...Dzień 21 IV 1939r. okrył żałobą wszystkich Polaków w Niemczech. Zmarł ks. Patron dr B. DOMAŃSKI, wielce zasłużony przyjaciel i opiekun ludu polskiego w Niemczech. Gdy wiadomość o jego śmierci rozeszła się głośnie echem w kraju, Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP wydelegowała na uroczystości pogrzebowe do Zakrzewa grono instruktorów ze sztandarem chorągwi. Byłem członkiem tej licznej delegacji. Z Poznania wyjechaliśmy autokarem. Na granicy polsko-niemieckiej Niemcy przetrzymali nas kilka godzin, abyśmy nie mogli zdążyć na pogrzeb. W czasie przyspieszonej jazdy do Zakrzewa zauważyliśmy budowę umocnień wojskowych, pozycje artyleryjskie oraz ugru-

powania wojsk - widoczne znaki przygotowań do zbrojnej napaści na nasz kraj.

Przybyliśmy w ostatniej chwili, gdy już kondukt pogrzebowy znajdował się na cmentarzu. Przygnębiające wrażenie sprawiał widok patroli policji niemieckiej krążących wokół cmentarza, na którym zgromadziło się kilka tysięcy Polaków z ocalałych Niemiec, liczne delegacje z Polski, delegacje stowarzyszeń polonijnych oraz delegacja ZHPWN, w skład której weszli harcerze z I Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Berlinie. Po przemówieniach przedstawiciele różnych organizacji polskich pochyliły się nad grobem sztandary. Był to ostatni hołd oddany kapłanowi - patriocie, który swą nieugiętą postawą zdobył uznanie i miłość Polaków w Niemczech..."

Najniższą jednostką organizacyjną w harcerstwie była drużyna składająca się najczęściej z 4 zastępów po 7-10 harcerzy. Były drużyny męskie i żeńskie. Na ich czele stali drużynowi na ogół posiadający przygotowanie do pełnienia tej funkcji. Drużyny z terenu jednego powiatu tworzyły hufiec harcerski.

Podstawową formą spotkań harcerzy były zbiórki. Podczas zbiórek zastępu poznawano prawo i przyrzeczenie, symbolikę harcerską. Prowadzono ćwiczenia z zakresu terenoznawstwa /różne latem i zimą/, obserwacji, szybkości podjęcia decyzji. Organizowano też zajęcia praktyczne - szycie chorągiewek, wykonywanie zabawek. Rządziej odbywały się zbiórki drużyn. Na uroczystych zbiórkach drużynowi wygłaszali gawędy; były to opowiadania spełniające założenia wychowawcze, wypowiedziane w ciekawym nastroju, np. "Gawęda o Zawiszy Czarnym" lub "Harcerz miłuje przyrodę".

Wyjątkową atmosferę osiągnęto podczas ognisk. Przybywali na nie mieszkańcy wsi i dzieci spoza drużyny. Zazwyczaj była część poważna /np. składanie przyrzeczenia/ i program artystyczny. Ogniska były okazją do propagowania harcerstwa. Wiele czasu poświęcano na wycieczki, które łączono z grami terenowymi /np. podchody/. Organizowano też dalsze wycieczki, np. do sąsiednich wsi, jak i dalsze - np. wycieczka hufca złotowskiego do Chojnic w 1937r. Najbardziej łączył harcerzy śpiew; pieśń towarzyszyła im podczas pracy i zabawy.

Ważnym zadaniem drużyn było urządzenie własnej harcówki. Gromadzono w niej własnoręcznie wykonane godki drużyny, totemy, czasopisma polskie, tworząc biblioteczki. Harcerze z Pogranicza włączali się też w akcje organizowane przez ZHPWN. Liczny był udział w I ogólnozwiązkowym konkursie fotoamatorskim; zdjęcia na różne tematy, jak np. "Z życia harcerskiego", "Jak to było latem" i inne.

Z pomocą młodemu harcerstwu w V Dzielnicy ZPWN przyszła prasa polska. "Głos Pogranicza i Kaszub" zamieszczał materiały mogące pomóc w prowadzeniu zajęć w drużynie, np. cykl pogadanek pt. "Co harcerze robią w zimie". Podawał także informacje o imprezach i przedsięwzięciach podjętych przez harcerzy. Z "Głosem" systematycznie współpracowali nauczyciele-harcerze, jak np. M. PRZYBYŁ, E. SMO CZYŃSKI. O swoich sprawach pisali również sami harcerze. Prawdziwym przyjaciелеm harcerzy był "Młody Polak w Niemczech". Znajdowały się w nim artykuły o harcerstwie w Polsce, słowa i nuty piosenek harcerskich, materiały do zajęć praktyczno-technicznych w zastępach. Zamieszczał też informacje z życia harcerskiego i listy od czytelników. Spotykało się również wiadomości o szykanach i represjach w stosunku do ZHPWN.

Rozwój harcerstwa na Pograniczu postępował wolniej niż zakładali organizatorzy. Poważnie dał się odczuć brak doświadczonych kierowników posiadających stopnie harcerskie. Pomimo rozsądnej polityki kadrowej nie zawsze udało się naświecić teren nauczycielami-harcerzami i nie zawsze mieli oni dość siły, aby czynnie włączyć się w życie harcerskie. Ponadto zbyt duże było ryzyko odebrania praw nauczania, aby zezwolić im na jawny udział w pracach harcerskich. Rozwój harcerstwa był w poważnej mierze uzależniony od stanowiska prezesa ZPWN ks. B. DOMAŃSKIEGO, który mocno przeciwstawiał się tworzeniu drużyn koedukacyjnych. Nawet za "niemoralne" uważał wspólne zasiadanie dziewcząt i chłopców przy ognisku.

Ks. B. DOMAŃSKI był niezwykle czuły na tle swoich kompetencji, stąd łatwo popadano w jego niełaskę. Tak zdarzyło się nauczycielce z Zakrzewa i hufcowej

złotowskiej Marcie PRZYBYŁ, która nieświadomie zamówiła harcerki na zbiórkę w czasie trwania nauki przygotowawczej w kościele. Innym przykładem ostrej reakcji ks. B. DOMAŃSKIEGO była niechęć w stosunku do nauczyciela Władysława BZÓWKI. Ten podczas Święta Sportu w Zakrzewie zwrócił uwagę księdzu na niebezpieczeństwo przechodzenia przez teren rzutów dyskiem i oszczepem. Fakt ten był wystarczającym powodem wydalenia BZÓWKI z Pogranicza, choć był na tym terenie najlepiej przygotowanym do pracy harcerskiej.^{14/}

To, że w późniejszym okresie stosunki między ZHPwN a ks. DOMAŃSKIM układały się w zasadzie poprawnie, było wynikiem z jednej strony wielkiego autorytetu, jakim się on cieszył w całych Niemczech, z drugiej zaś strony kompromisu Naczelnictwa, które unikało nieporozumień. Pomimo to dochodziło do rozbieżności zdań, szczególnie na tle kadry harcerskiej. Wyjątkowo drastyczny przebieg miała sprawa hufcowego złotowskiego Edmunda STYP-REKOWSKIEGO w 1938r., o którego przeniesienia do Kwidzyna postarał się ks. DOMAŃSKI, by w to miejsce "mianować" na hufcowego nauczyciela SZMURĘ, nieobeznanego z pracą harcerską, co poważnie groziło zdeorganizowaniem pracy na Pograniczu.^{15/} Również za sprawą ks. DOMAŃSKIEGO ruch harcerski w V Dzielnicy obejmował jedynie młodzież szkolną, co także ujemnie wpływało na całokształt działalności harcerskiej.^{16/} Powodowało to stosunkowo wąskie oddziaływanie organizacji. Początkowo bardzo wolno rozwijała się idea harcerstwa wśród dziewcząt, które wychowywano w oparciu o przestarzałe tradycje. Mocno dał się odczuć w pracy brak podręczników, sprawności harcerskich i wypracowanych metod dotyczących środowiska wiejskiego.

Pracę organizacji paraliżowały wszelkie formy utrudnień i przeciwności stosowanych przez Niemców. Po dojściu HITLERA do władzy zapoczątkowane zostały rządy terroru i przemocy wobec przeciwników politycznych. Zaczęto likwidować postępowe organizacje, również młodzieżowe. Systematycznie nasilała się propaganda antypolska, której główną treścią były hasła rewizjonistyczne. Harcerstwem polskim w Niemczech coraz bardziej interesowało się kierownictwo hitlerowskiej Hitlerjugend /HJ/. Urzędujący początkowo w Berlinie Naczelnik ZHPwN wzywany był w ciągu roku trzykrotnie do Państwowego Kierownictwa Młodzieży /Reichsjugendführung/, gdzie proponowano mu przystąpienie ZHPwN do organizacji młodzieży hitlerowskiej. Próby podporządkowania sobie harcerstwa polskiego nie powiodły się, pozostało ono organizacją niezależną. W harcerstwo polskie najbardziej uderzały ustawa o Hitler-Jugend /z dn. 1 XII 1936r./, zakaz ministra spraw wewnętrznych, dotyczący noszenia mundurów harcerskich /z d. 17 IX 1937r./ i liczne zakazy dotyczące organizowania akcji obozowo-kursowej.

Poza Józefem HORSTEM i Martą PRZYBYŁ kierownikami pracy harcerskiej w pow. złotowskim byli okresowo: Władysław BZÓWKA /1935r./, Franciszek DYBOWSKI /1936r./, Edmund STYP-REKOWSKI /1937-1938/, SZNURA /1938r./ i Antoni POWIECKA /1939r./.^{18/} Działalność ZHPwN przerwał atak Niemiec na Polskę - bez wypowiedzenia wojny - w dn. 1 IX 1939r. Już 25 VIII gestapo aresztowało kilku hufcowych i drużynowych z terenów przygranicznych, by z kolei wywieźć ich do obozów koncentracyjnych. Dn. 7 IX 1939r. władze Rzeszy zlikwidowały wszystkie instytucje polskie i rozwiązały związki oraz stowarzyszenia polskie, aresztując ok. 2 tys. działaczy ZPwN - członków ZHPwN i wielu wybitnych działaczy harcerskich. W ten sposób przerwana została działalność wszystkich polskich organizacji i towarzystw, które do końca pracowały wytrwale i z wielkim poświęceniem dla sprawy polskiej oraz dawały świadectwo polskości w latach najcięższej próby - w latach hitlerizmu.

Harcerstwo polskie w Niemczech odegrało poważną rolę wychowawczą. Pomimo nacisku germanizacyjnego wraz z całym polskim ruchem narodowym podjęło ono walkę o wychowanie swoich członków w patriotyzmie i świadomości narodowej oraz w poczuciu więzi z narodem polskim. Walka ta kosztowała wiele wysiłku i ofiar. Spośród działaczy harcerskich związanych z Pograniczem i Szczecinem działalność w harcerstwie przypiękli życiem:^{19/}
- pfm. Władysław BZÓWKA, pochodzący ze Starej Świętej w pow. złotowskim; autor podręcznika harcerskiego "DRUŻYNA POD ZNAKIEM RODŁA"; zmarł po wyzwoleniu na skutek wycieńczenia po przebywaniu w obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Natzweiler;

- Maria GĄSZCZAK, drużynowa w Głomsku w pow. złotowskim;
- Maksymilian GOLISZ, organizator drużyny harcerskiej "GRYP" w Szczecinie, później prezes KPH w Berlinie; wyrokiem gestapo skazany na gilotynę, zginął w Berlinie w 1943r.;
- hm Józef HORST, organizator stałej drużyny harcerskiej w Świętej w pow. złotowskim, hufcowy w Złotowie; zasądzony za zdradę stanu, ścięty w więzieniu w Brandenburgu 2 II 1942r.;
- Aleksander OMIECZYŃSKI, drużynowy szczecińskich drużyn - harcerskiej "GRYP" i zuchowej "WIEWIÓRKI"; skazany za zdradę stanu i powieszony w więzieniu w Szczecinie w 1941r.;
- Edmund SMOCZYŃSKI, instruktor drużyny w Sławianowie pow. Złotów; zamordowany w obozie koncentracyjnym;
- Brunon SUCHECKI, instruktor drużyn w Głomsku i Skicu w pow. złotowskim;
- Alfons THOMAS, drużynowy w Kleszczynie pow. Złotów, później w Gimnazjum Polskim w Bytomiu, utalentowany poeta; zginął na froncie.

x

x

x

Informacje z opracowań centralnych o harcerstwie polskim w Szczecinie wzbogacają i uszczegóławiają opracowania regionalne. Oto wypisy z kroniki Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP - fakty i wydarzenia z lat 1934 - 1939: 207
 ... Założycielem harcerstwa polskiego w Szczecinie był Maksymilian GOLISZ. Pierwsza drużyna, której nadano imię "GRYP", powstała 15 II 1934r. Była to drużyna męska, licząca w chwili jej założenia 7 członków. Drużynowym został Leszek CHMARA - "bardzo dzielny chłopak". Tak nazwał go Heliodor SZTARK - Konsul RP w Szczecinie, w liście napisanym w czerwcu 1958r. do szczecińskiej drużyny harcerskiej "GRYP" - imienniczki i kontynuatorki tamtej z lat 1934-39. Mimo niewielkiej początkowo liczby członków, działalność harcerzy była bardzo intensywna i ożywiona. Dzięki temu liczba chłopców w przeciągu kilku miesięcy znacznie się powiększyła. W wyniku energicznych starań założyciela szczecińskiego harcerstwa M. GOLISZA oraz pomocy H. SZTARKA, już w pierwszych miesiącach swego istnienia drużyna dysponowała kompletnym sprzętem turystycznym. Harcerze mieli własne namioty, koce, garnki, patelnie i zakupione z własnych funduszy mundurki oraz chusty w czarnym kolorze.

Oto fragment sprawozdania M. GOLISZA dot. życia harcerskiego w Szczecinie /Ambasada RP w Berlinie r. 1947/:

... Drużyna harcerska imieniem "GRYFA" założona 15 II 1934r. Liczba członków 7. Od daty założenia do 1 VI 1934r. odbyło się: a/. 23 zbiórki harcerskie, b/. 4 wycieczki całodienne, c/. 2 wycieczki półdniowe, d/. 1 wycieczka 3-dniowa do Trzebieży.

... Dumą drużyny był sztandar ufundowany przez tutejsze polskie organizacje. Sztandar o biało-czerwonych barwach miał z jednej strony znak RODŁA, z drugiej - symbol ZHPWN, a na dole napis "Szczecin".

Po wyjeździe M. GOLISZA do Berlina w 1934r. przez parę miesięcy drużynę prowadził Jarosław PIENIEŻNY - pracownik Konsulatu. Był on zresztą duchowym opiekunem do końca jej istnienia.

Od listopada 1934r. prowadzenie drużyny przejął Aleksander OMIECZYŃSKI. Posiadanie własnego motocykla ułatwiło OMIECZYŃSKIEMU nawiązanie kontaktów z młodzieżą polską poza Szczecinem, którą wciągał do pracy harcerskiej. Pod koniec 1935r. założył w Szczecinie gromadę zuchów, której nadał nazwę "WIEWIÓRKI". Była to drużyna mieszana chłopców i dziewcząt. W lipcu 1937r. odbył się na Górze Św. Anny pierwszy obóz zuchów z całych Niemiec. Na obóz ten wyjechała również gromada szczecińskich "WIEWIÓREK" ze swoim wodzem A. OMIECZYŃSKIM i L. CHMARĄ.

... Rok 1936 przyniósł pewne załamanie się pracy harcerskiej. Zaznaczyło się to przede wszystkim poważnym zmniejszeniem liczby członków. Już w II połowie roku pozostało ich tylko czterech /Konsulat RP w Szczecinie w. 15/. Byli to najbardziej wytrwali dzielni chłopcy: Leszek CHMARA /wówczas 15 lat/, Manfred IWAN, Eugeniusz WAŁĘSIAK. Nazwisko czwartego nie jest znane.

Dalsze lata przynoszą coraz większe ograniczenie ich pracy. Mimo to drużyną harcerską prowadził A. OMIECZYŃSKI aż do r. 1939... Dn. 3 VI 1939r. A. OMIECZYŃSKI został aresztowany i osadzony w więzieniu w Szczecinie przy ul. Małopolskiej. Mimo obrony i usilnych starań ZPwN OMIECZYŃSKIEGO nie udało uratować. Zostaje stracony w 1941r. się/

... Maksymilian GOLISZ zginął 1 IV 1943r. w Oranienburgu.

W swych "Wspomnieniach harcerskich..." Antoni NOWAK z Poznania zalicza harcerstwo szczecińskie do hufca berlińskiego ZHPwN i pisze: "... Ze Szczecina nadchodziły do ambasady polskiej w Berlinie niepokojące wiadomości. Próbowano tam wszelkimi sposobami wciągnąć młodzież polską, również dzieci robotników rolnych z polskim obywatelstwem do organizacji młodzieży hitlerowskiej. Uznano ten teren jako szczególnie zagrożony dla działalności polonijnej.

Na prośbę konsula polskiego Heliodora SZTARKA ambasada polska w Berlinie wydelegowała do Szczecina phm. Edmunda RYDZYŃSKIEGO /komendanta hufca i równocześnie komendanta drużyn męskich/ i phm. Pawła GAJDZIKA /zastępca komendanta hufca/ w celu ponownego zorganizowania Drużyny Harcerskiej "GRYP". Reaktywował ją po otrzymaniu wskazówek programowych i metodycznych nauczyciel szkółki polskiej Aleksander OMIECZYŃSKI. Do drużyny zwerbował również z okolicznych miejscowości młodzież polską, której rodzice, sezonowi robotnicy rolni, pracowali u Niemców.

Przez pewien czas dojeżdżali do Szczecina członkowie komendy hufca berlińskiego, przy czym P. GAJDIK zajmował się instruktażem i szkoleniem harcerzy, a E. RYDZYŃSKI organizowaniem koła przyjaciół harcerstwa. Zachęcony wynikami swej działalności A. OMIECZYŃSKI zorganizował i prowadził również gromadę zuchów "WITWIORKI". Tak dobrze zapowiadający się rozwój harcerstwa polskiego w Szczecinie został przerwany z chwilą aresztowania A. OMIECZYŃSKIEGO 3 VI 1939r. Otrzymał on wyrok śmierci, który wykonany został 10 IX 1941r. w więzieniu w Szczecinie.

W dalszej części materiału dosłownie przytoczone 2 rozdziały /włącznie z przypisami u dołu stron/ książki H. KAPISZEWSKIEGO "ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939":
- II. ROZWÓJ HARCERSTWA NA POSZCZEGÓLNYCH TERENACH RZESZY: /interesujące nas środowiska harcerskie/ Pogranicze, Kaszuby, Szczecin; s. 100-106 i 120-121;
- IV. ZAŁOŻENIA IDEOWE HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH; s. 211-229.

Inicjatywa napisania pracy nt. działalności harcerstwa polskiego w Niemczech wyszła z Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, które zwróciło się z prośbą do Henryka KAPISZEWSKIEGO, aby jako znawca zagadnień harcerskich podjął się trud przedstawięcia historii harcerstwa w Niemczech. Praca ukazała się drukiem już po śmierci Autora w nakładzie 3 tys. egz. w r. 1969. Zarówno odległość czasowa od momentu jej ukazania się, jak i brak informacji o ponownym jej wydaniu skłoniły mnie do upowszechnienia w tej formie treści rozdziałów interesujących kadrę harcerską naszego terenu. Podobny jest cel prezentacji na końcu materiału stron tytułowych /ewentualnie i autorów/ publikacji związanych z tematem opracowania.

PRZYPISY

- 1/ W: "ZAPISKI KOSZALIŃSKIE" nr 8/16/, Koszalin 1963, s. 22 - 33.
- 2/ Materiały z obu sympozjów historycznych.
- 3/ Gabriela CZARNIK "POLSKI RUCH MŁODZIEŻOWY NA POGRANICZU I KASZUBACH W LATACH 1919 - 1939", KONB, s. 96 - 122.
- 4/ Barbara POPILLAS-SZULTKA, Zygmunt SZULTKA "DZIEJE ZAKRZEWA", Koszalin 1974, s. 73.
- 5/ Bernard WOLTMANN "KULTURA FIZYCZNA POD ZNAKIEM RODŁA. Wychowanie fizyczne, sport i turystyka polskiej ludności rodzimej na Ziemi Złotowskiej w latach 1919 - 1939". KONB Koszalin 1972. s. 23 - 27.

- 6/ "DZIEJE ZIEMI BYTOWSKIEJ" - praca zb. pod red. Stanisława GIERSZEWskiego, Wydawnictwo Poznańskie 1972, s. 342. -
- 7/ Henryk KAPISZEWSKI "ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933 - 1939", Instytut Wydawniczy PAX 1969, ANEKS II, s. 231. -
- 8/ Nadziei Naczelnika ZHPwN Józefa KACHLA nie udało się zrealizować w Bytowskim do końca istnienia organizacji w 1939r., a Józef BOLA dopiero w latach 1951-1953 był kierownikiem Wydziału Szkolno-Harcerskiego ZW ZMP w Koszalinie. Już nie żyje. "LEKSYKON HARCERSTWA" /wyd. książkowe/ pod red. Olgierda FIETKIEWICZA, MAW Warszawa 1988, s. 215.
- 9/ Antoni NOWAK "WSPOMNIENIA HARCERSKIE BERLIN - POZNAN 1912 - 1939", MAW Warszawa 1983, s. 76 - 79. -
- 10/ Andrzej CZECHOWICZ "GEOS POGRANICZA I KASZUB /zarys historii/", Koszalin 1970, s. 49, 51, 74.
- 11/ "MŁODY POLAK W NIEMCZACH", nr 2 i 10/1935, nr 7-8/1938, nr 12/1938.
- 12/ Wojciech WRZESIŃSKI Rok 1937 w V Dzielnicy - wymowa dokumentów /w:/ "ZAPIS KI KOSZALIŃSKIE" nr 2/1966, s. 87. e-
a-
- 13/ Archiwum Akt Nowych, AB, nr 2046, f. 102 i 107. a/
- 14/ AAN, AB, nr 2047, f. 153.
- 15/ AAN, AB, nr 2051, f. 78-82, 130. e-
- 16/ AAN, AB, nr 2046, f. 123. o-
- 17/ Henryk ZIBLIŃSKI "POLACY I POLSKOŚĆ ZIEMI ŻŁOTOWSKIEJ W LATACH 1913 - 1939", Poznań 1949, s. 149. -
- 18/ AAN, Amb., nr 2046, k. 102; tamże, nr 2048, k. 21, 23, 199, 229; tamże, nr 2051, k. 78-81, 129-131, 153, 157, 217-218.
- 19/ H. KAPISZEWSKI "ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH..." op.cit., s. 241; "ZBRODNIE HITLEROWSKIE NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ W LATACH 1933 - 1945" - praca z pod red. Andrzeja CZECHOWICZA, Koszalin 1968, s. 166-171; "POGRANICZE I KASZUB W LATACH TERRORU. PRZESŁADOWANIA POLSKIEJ LUDNOŚCI RODZIMEJ POMORZA ZACHODNIEGO 1939 - 1945" - praca zb. pod red. A. CZECHOWICZA, Koszalin 1970, s. 179, 183-184.
- 20/ Harcerstwo w Szczecinie /w:/ "HARCERSKIE BARWY CZASU", Zachodnio-Pomorska Choroągiew ZHP, informator historyczny nr 2, Szczecin 1991, s. 32 - 33.
- 21/ Antoni NDWAK "WSPOMNIENIA HARCERSKIE...", s. 66 - 67.

ŹRÓDŁA POCHODZENIA ZDJĘĆ

- Drużyna żeńska w Zakrzewie - 1934r. - s. 20 /z:/ - Henryk KAPISZEWSKI "ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH..."; po s. 144. o-
- Wycieczka złotowskiego hufca ZHPwN w Chojnicach w 1937r. - s. 23 /z:/ "ZIEMIA ŻŁOTOWSKA" - praca zb. pod red. Wojciecha WRZESIŃSKIEGO, WYD. MORSKIE Gdańsk 1969; po s. 128. -
- Prasa harcerstwa polskiego w Niemczech - s. 25 /z:/ H. KAPISZEWSKI - "ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZACH..."; przed s. 193, przed s. 209, -
- Harcerze ze Szczecina na wybrzeżu /1. Maksymilian GOLISZ/ - s. 28 /z:/ H. KAPISZEWSKI - j. w., po s. 128. e-

II. ROZWÓJ HARCERSTWA NA POSZCZEGÓLNYCH TERENACH RZESZY

Mimo rozlicznych trudności harcerstwo w latach 1935/1936 organizacyjnie rozbudowało się i weszło na tereny, na których drużyn nie było albo istniały słabe tylko ich zaczątki. Jak dotąd, była mowa głównie o hufcach śląskich i berlińskim, których działalność związana była z ośrodkiem kierowniczym całego Związku. Jednak w latach, o których mowa, harcerstwo objęło swoją działalnością wiele środowisk we wszystkich większych skupieniach polskich.

POGRANICZE¹

Pogranicze, które obejmowało powiaty: złotowski, człuchowski, babimojski i międzyrzecki, stanowiąc część Wielkopolski, w zaborze pruskim związane z nią było administracyjnie, toteż — podobnie jak społeczeństwo wielkopolskie — ludność tych powiatów miała ugruntowaną świadomość narodową. Powiaty te przypadły Rzeszy nie w wyniku plebiscytu, a na podstawie Traktatu Wersalskiego. Ludność zatem nie zaznała tu tego terroru, jaki szalał np. na Śląsku w okresie plebiscytu, powstań i w latach następnych po powstaniach. Miała ona wyrobionych przywódców, którzy po wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej pozostali na terenie, a kontynuując pracę narodową, prowadzoną od chwili zaboru, a więc od 135 lat, znali pruski sposób myślenia i działania, potrafili w dużo większej mierze, niż działacze na innych terenach, wykorzystywać przysługujące polskiej ludności prawa oraz legalne środki działania.²

Kwitło tu, jak w całej Wielkopolsce, polskie życie organizacyjne, młodzież zrzeszała się w towarzystwach młodzieży polskiej, w związkach sportowych, kołach śpiewaczych itd. Był to jedyny teren, na którym w momencie największego nasilenia pracy polskiej w latach 1932/1933 szkoły polskie objęły do 70 procent dzieci rodziców deklarujących się jako Polacy, podczas gdy na innych terenach procent ten nie przekraczał pięciu. Pogranicze było terenem pracy prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dra Bolesława Domańskiego, proboszcza w Zakrzewie, nieustrudzonego organizatora życia polskiego.

¹ Pogranicze, jak i Kaszuby (Bytów, Lębork), należały organizacyjnie od września 1923 r. do V Dzielnicy. (Przyp. red.)

² Warunki pracy narodowo-społecznej na Pograniczu i na Kaszubach opisał Klemens Trzebiatowski w książce: *Oświata i szkolnictwo*

Pierwsze próby rozpoczęcia pracy harcerskiej na Pograniczu nastąpiły w jesieni 1934 r.³, w okresie kiedy ujawniły się tutaj pierwsze poważne trudności w dalszej rozbudowie szkolnictwa (w roku tym zostały zamknięte dwie szkoły polskie). Ale faktyczny rozwój pracy rozpoczął się dopiero w 1935 r.

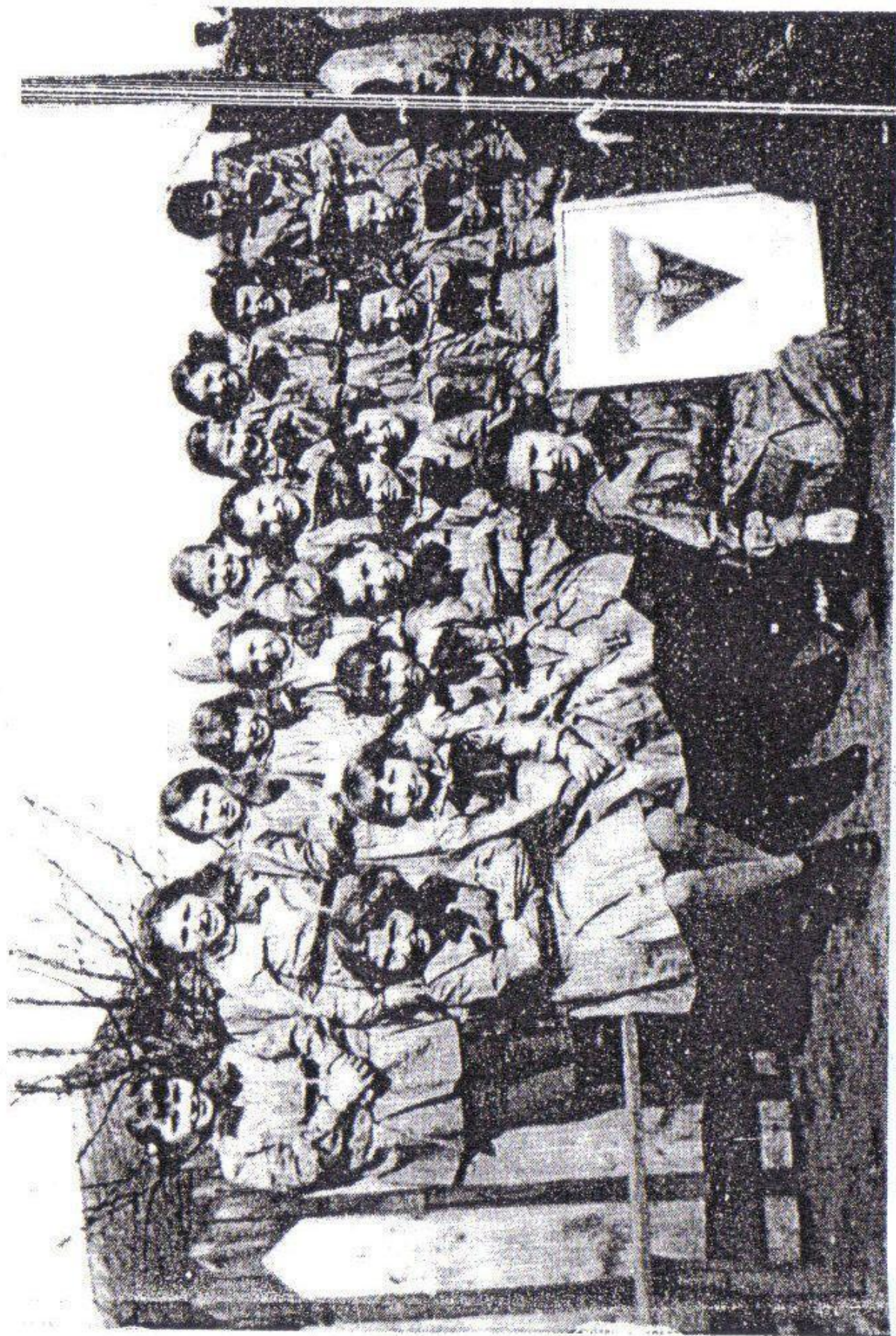
Dla pozyskania prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. Domańskiego duże znaczenie miała wizyta P. Kwoczka, który zaraz po wyborze nowego Zarządu Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech nie tylko poinformował ks. Domańskiego o przebiegu omawianego już walnego zebrania Związku Harcerstwa Polskiego, ale również przedstawił mu szereg żywotnych zagadnień pracy harcerskiej, m. in. także powołanie do życia harcerstwa na terenach Pogranicza. Wkrótce po tym spotkaniu z inicjatywy Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech została zwołana konferencja nauczycielska terenu Pogranicza, w której wzięli udział: przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech P. Kwoczek i naczelnik J. Kachel. Wyniki osiągnięte na tej konferencji, przy pozytywnym ustosunkowaniu się do tej sprawy Konsulatu w Pile, dały harcerstwu podstawę do organizowania drużyn na terenie Pogranicza. W końcu w 1935 r. na Ziemi Złotowskiej pracowało już 11 drużyn, zrzeszonych w hufiec złotowski⁴, na którego czele stanął Józef Horst, nauczyciel w Świętej, jeden z pierwszych organizatorów pracy harcerskiej na Pograniczu. W lipcu 1936 r. Horst wziął udział w kursie instruktorskim w Polsce, po którym został mianowany podharcemistrzem. Po powrocie z kursu Horst został powołany do Wehrmachtu. Gdy wrócił po odbyciu służby wojskowej, władze odmówiły mu zezwolenia na nauczanie na terenie Pogranicza⁵. Wobec takiego stanowiska władz niemieckich naczelnik Kachel, w porozumieniu z ks. Domańskim, wyznaczył na komendanta hufca Władysława Bzówkę, instruktora pochodzącego z tych stron. Ale i jemu władze niemieckie w 1937 r. odmówiły zezwolenia na pracę nauczycielską na Pograniczu.

W 1936 r. praca na Pograniczu była tak dalece zaawansowana,

³ Konsul w Pile odniósł się w tej sprawie do Ambasady: „Jak się ostatnio dowiaduję, dr Kaczmarek ma rzekomo zastrzeżenia co do tworzenia zastępów harcerskich umundurowanych poza obszarem plebiscytowym Śląska Opolskiego”. Ponieważ konsul uważał, że: „mundur harcerski jest nieodzownym składnikiem tego ruchu...” prosił o wyjaśnienie tej kwestii. (AMSZ, Ambasada.)

⁴ AMSZ E II, w. 48 t. 135/2/37, sprawozdanie naczelnika na walnym zebraniu w dniu 18. IV. 1937.

⁵ W 1942 r. hitlerowcy wytoczyli Horstowi proces o zdradę stanu. Został on skazany na śmierć i ścięty. Por. *Polski Słownik Biograficzny*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, z. 44, sub voce.



Drużyna żeńska w Zakrzewie — 1934 r.

że można było na wiosnę⁶ zorganizować cztery kursy dla zastępowych w trzech miejscowościach: Zakrzewie, Podmoklu i Złotowie. Kursy te prowadzili instruktorzy miejscowi z pomocą instruktorów, którzy przybyli w tym celu z Polski.⁷ W roku tym hufiec Pogranicza został podzielony na dwa hufce: złotowski i babimojski.⁸ Hufcowym w Złotowie został phm. Władysław Bzówka, hufcowym zaś babimojskim phm. Franciszek Sarnowski, nauczyciel. Po tym ostatnim stanowisko hufcowego objął później Edmund Styp-Rekowski. We wszystkich ważniejszych miejscowościach Pogranicza działały już wtedy drużyny harcerskie⁹. Utrzymywały one kontakty z przygranicznymi drużynami Chorałwi Wielkopolskiej, szczególnie z Chojnicami, gdzie znajdował się duży ośrodek szkoleniowy harcerzy wodnych.¹⁰

Na wiosnę 1937 r. został zorganizowany dla Warmii, Powiśla i Pogranicza kurs dla zastępowych, który odbył się w Gdańsku. Z Pogranicza wzięło w nim udział 20 harcerzy. Natomiast kurs dla drużynowych harcerek oraz kolonia dla zuchów dziewcząt, które się miały odbyć w lipcu w Zakrzewie, zostały zakazane

⁶ Ponieważ młodzież zrzeszona w drużynach na Pograniczu była pochodzenia wiejskiego i latem pomagała w pracach polnych, kursy te zorganizowano w okresie wielkanocnym.

⁷ W kursie harcerek w Zakrzewie brała udział M. Daszkiewiczowa, zastępczyni kierownika Działu Zagranicznego Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, a w kursie w Podmoklu H. Duchniakowa, członek Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Harcerek. W kursie harcerzy uczestniczyli: phm. Aleksander Ogorzały z Krakowa (zginął w Oświęcimiu) oraz phm. Franciszek Głogowski, członek Klubu Instruktorów im. Bema w Warszawie. Głogowski w 1938 r. został skierowany przez Dział Zagraniczny Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego jako instruktor do pracy harcerskiej na terenie Kanady (od 1944 r. wybitny działacz Polonii Kanadyjskiej).

Kurs zastępowych w Podmoklu prowadziła Herudajowa przy pomocy Adeli Wesołowskiej, nauczycielki z Podmokla. Pod koniec kursu Wesołowska składała przyrzeczenie harcerskie. Z obawy, ażeby Niemcy nie podpatrzyli tej uroczystości, co mogłoby się skończyć odebraniem Wesołowskiej prawa do nauczania, przyrzeczenie odbyło się w głębokim dole po ziemniakach o godzinie 12 w nocy (według relacji H. Duchniakowej). W kursie w Podmoklu wzięły udział harcerki z piętnastu miejscowości Pogranicza (AMSZ E II, w. 24 t. 11/36, pismo Konsulatu w Opolu).

Kierownikiem kursu w Złotowie był hm. J. Kwietniewski, który miał poruczoną opiekę i wizytację kursów w Zakrzewie i w powiecie babimojskim.

⁸ Na Ziemi Babimojskiej w latach 1930—1932 pracował jako nauczyciel hm. Seweryn Kuchta, który zawiązał tam drużyny harcerskie. Dojeżdżał tam parę razy hm. J. Kwietniewski.

⁹ Wydatną pomoc niósł im instruktor harcerski phm. Jerzy Stefański, przydzielony specjalnie w tym celu do Konsulatu. Stefański pracował uprzednio w tym samym charakterze w Konsulacie w Czerniowcach, gdzie pomagał w pracy drużynom harcerskim na Bukowinie.

¹⁰ O warunkach pracy na Pograniczu patrz AMSZ, Ambasada w. 1/101/36.

przez rejencję. Prezydent rejencji, spotkawszy się z konsulem polskim w Pile, Drobnikiem, powiadomił go, że wydał zakaz urządzenia kursu i kolonii, kiedy dowiedział się o aresztowaniu przez polską policję kilkunastu uczestników obozu młodzieży niemieckiej w Kęsowie na Pomorzu. Dodał przy tym, że ze względów politycznych nie zgodzi się na organizowanie jakichkolwiek kursów harcerskich w Zakrzewie.¹¹

Kierowniczką kursu i kolonii miała być H. Lehrówna, drużynowa z Berlina. Zaraz po przybyciu została ona wezwana do przedstawiciela miejscowej władzy administracyjnej, a następnie do gestapo, gdzie ją przez kilka godzin przesłuchiowano, grożąc aresztowaniem. Polecono jej natychmiast opuścić Pogranicze.¹²

Pomimo tak silnych prób zastraszenia kurs i kolonia harcerek z Pogranicza odbyły się. Uczestniczki ich zostały przewiezione na Śląsk, do miejscowości Wilkowiczki pod Toszkiem (pow. Gliwice) (na kurs) i na Górę Świętej Anny (kolonia). I tu spotkały się z szykanami i trudnościami ze strony władz niemieckich.

Tego samego lata sześć osób z Pogranicza wzięło udział w centralnych kursach dla drużynowych.

Szybki rozwój pracy harcerskiej na Pograniczu powodował potrzebę regulowania szeregu spraw z kierownikami życia polskiego na tamtejszym terenie. W tym celu naczelnik Kachel kilkakrotnie przyjeżdżał na Pogranicze i, wizytując poszczególne środowiska, omawiał równocześnie zagadnienia pracy z przedstawicielami starszego społeczeństwa i konsulem polskim w Pile.

Od jesieni 1937 r. we wszystkich ważniejszych środowiskach harcerstwo organizowało okresowe zebrania rodziców i sympatyków w celu zapoznawania ich z założeniami ruchu. Zebrania te dawały równocześnie okazję do prowadzenia akcji oświatowej i rozrywkowej. Akcja ta objęła cały teren i dawała bardzo dobre wyniki.¹³ W rezultacie w marcu 1938 r. powstało w Złotowie I Koło Przyjaciół Harcerstwa na Pograniczu, na czele którego stanął adwokat Kostencki.

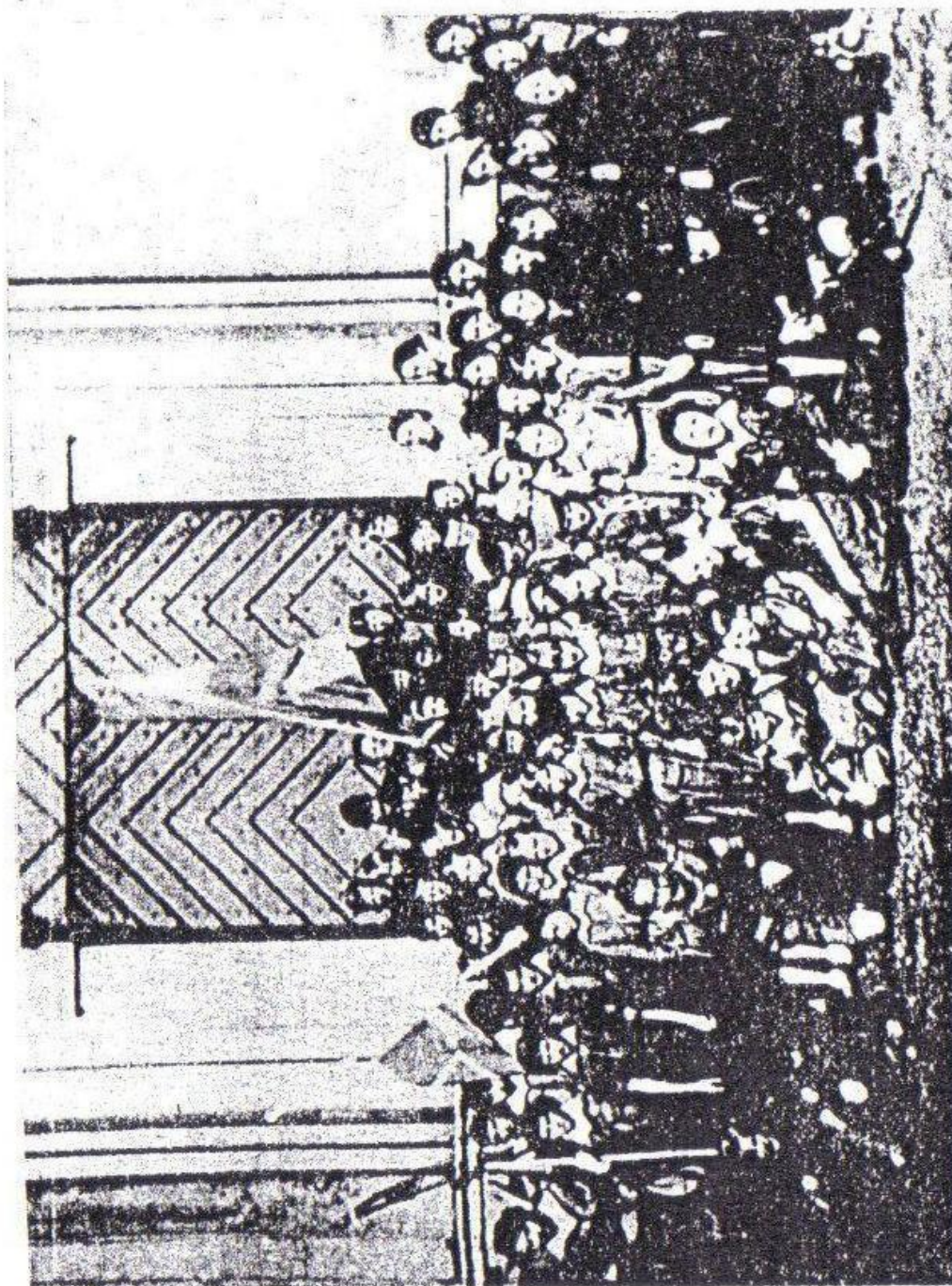
Mimo stanowiska, jakie w 1937 r. zajął prezydent rejencji w Pile, na wiosnę 1938 r. udało się zorganizować w Zakrzewie kurs dla zastępowych, w którym wzięło udział 40 harcerek z Pogranicza i 11 harcerek z Powiśla. Przeprowadziły ten kurs już instruktorki miejscowe przy pomocy instruktorek z Prus Wschodnich. Odbył się również kurs dla zastępowych-harcerek w Złotowie.

W czerwcu 1938 r. pracowało w hufcu złotowskim 20 drużyn

¹¹ AMSZ, Ambasada, w. 135/2/37, pismo Konsulatu w Pile do Konsulatu w Opolu z dn. 6. VII. 1937.

¹² AMSZ, Ambasada, w. 135/2/37, pismo Ambasady do konsula w Opolu z dn. 6. VII. 1937.

¹³ AMSZ, Ambasada, w. 301/85/38, pismo Konsulatu w Pile do



Wycieczka złotowskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech w Chojnicach w 1937 r.

harcerskich i 8 gromad zuchowych¹⁴, w hufcu babimojskim 5 jednostek organizacyjnych. W 1939 r. łączna liczba harcerek i harcerzy w tych hufcach wynosiła 493 osoby.

W okresie letnim 1938 r. nie udało się na terenie Pogranicza zorganizować kursów ani kolonii. Rejencja nie udzieliła zezwolenia na kursy, które miały się odbyć w Świętej i Janówce, jak również na kolonię dziewcząt w Zakrzewie. Kolonia, jak i w 1937 r., przeniesiona została na Śląsk. W zimie 1938/1939 r. (szczególnie w okresie Bożego Narodzenia) kontynuowano akcję zebrania harcerskich, na które zapraszano rodziców i sympatyków ruchu.¹⁵

W 1939 r. praca harcerska na Pograniczu rozszerzała się dalej, powstały nowe drużyny, a ilość zrzeszonej w nich młodzieży znacznie się podniosła. Na wiosnę odbył się w Złotowie tygodniowy kurs dla zastępowych-harcerzy, a w Zakrzewie 11-dniowy kurs dla zastępowych-harcerek.¹⁶ Przygotowano i zgłoszono do władz, że w okresie wakacyjnym odbędą się dwie kolejne kolonie zuchowe i obóz harcerski w Zakrzewie oraz obóz w Płotowie na Kaszubach. Władze jednak nie dopuściły do zorganizowania tych imprez. Na centralne kursy letnie zgłoszono z Pogranicza 30 osób, część z nich zdołała udać się do Wiednia, gdzie kursy te po wielu trudach udało się zorganizować.

Hufcowi i niektórzy drużynowi Pogranicza zostali aresztowani już w dniu 25 sierpnia 1939 r. Zostali oni wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Praca harcerska na Pograniczu została przerwana.

KASZUBY

Z końcem 1936 r. na ogólnozwiązkowej odprawie starszyny powierzono kierownictwu hufców Pogranicza zorganizowanie pra-

¹⁴ Drużyny hufca złotowskiego znajdowały się w następujących miejscowościach (wg Kwietniewskiego, *dz. cyt.* s. 17 i 18): Złotów, Zakrzewo, Wielki Buczek, Buntowo, Głomsk, Kleszczyna, Królewska Wieś, Osówka, Podróżna, Radawnica, Rudna, Sławianowo, Stawnica, Skic, Święta, Wiśniewka, Błękawice.

¹⁵ AMSZ, Ambasada, w. 301/85/38, pismo Konsulatu w Pile do Ambasady z 24. VI. 1938. Patrz także AMSZ E II, sprawozdanie naczelnika złożone na walnym zebraniu w dn. 2. IV. 1939.

Do 1939 r. na Pograniczu dotrwało 21 szkół polskich, skupiających około 800 uczniów.

¹⁶ AMSZ, Ambasada, w. 135/2/37, pismo konsula w Pile do Konsulatu w Opolu.

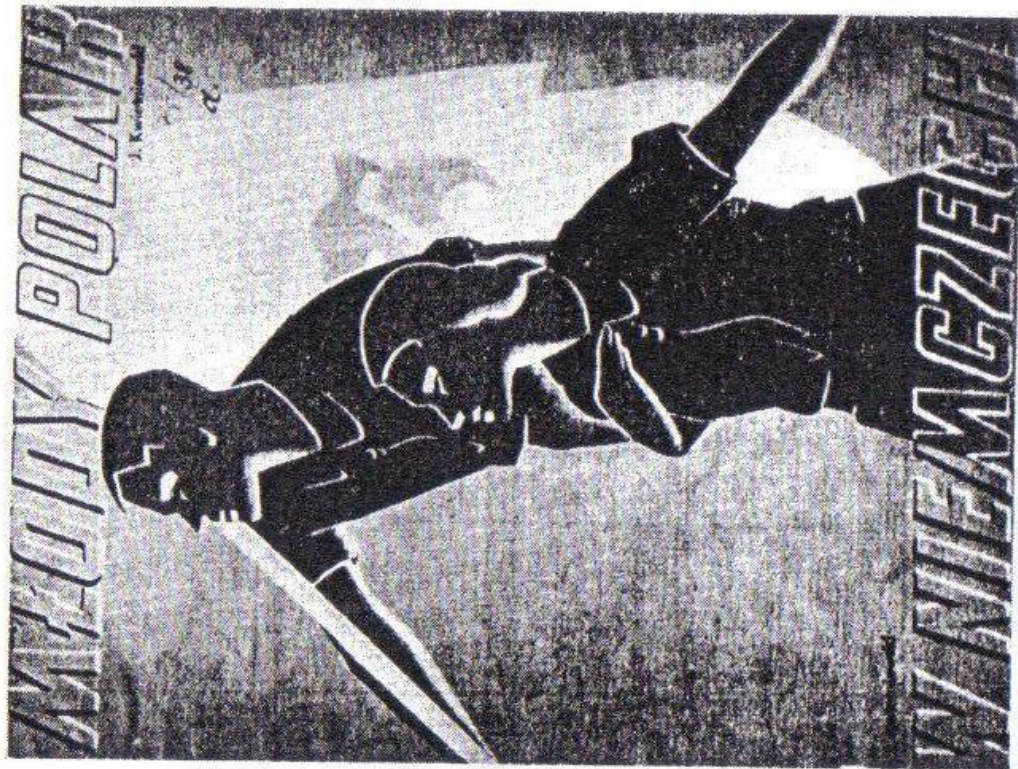
¹⁷ Chodzi tu o powiat bytowski i lęborski, bo właśnie ta część podlegała V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

HARCERZ POLSKI W NIEMCZECH



ROK 1935

Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech



Prasa harcerstwa
polskiego w Niemczech

cy harcerskiej na Kaszubach¹⁷. Już w 1926 r. powstały tu drużyny w Oslawie Dąbrowej i Ugoszczy, jednak wskutek szalejącego na Kaszubach terroru, przede wszystkim gospodarczego, ale nie cofającego się nawet przed skrytobójczymi zamachami na życie, drużyny te przestały istnieć już w 1927 r.¹⁸ Nawet szkoły polskie założone w roku szkolnym 1930/1931 przez J. Bauera w Ugoszczy, Rabacinie, Płotowie i Oslawie Dąbrowej nie zdołały się utrzymać.

W 1935 i w 1937 r. w kursach dla drużynowych brał udział z Oslawy Dąbrowej Józef Bola, którego ojciec parę lat wcześniej musiał zapłacić karę pieniężną za to, że nie posyłał syna do niemieckiej szkoły. W 1938 r. Naczelnictwo planowało zorganizowanie kursu w Oslawie Dąbrowej, a kolonii zuchowej w Płotowie. Wybranie tych miejscowości było podyktowane chęcią zapoznania miejscowej ludności z pracą harcerską, co miało stworzyć warunki do założenia tutaj drużyn harcerskich. Przygotowania do kursu i do kolonii były zaawansowane, lecz władze niemieckie nie udzieliły zezwolenia na nie, toteż kurs i kolonia musiały być przeniesione na Śląsk Opolski¹⁹.

Niemcy wypracowali teorię o odrębności etnicznej Kaszubów i stosując wszelkie formy terroru nie dopuszczali konsekwentnie do założenia polskiej organizacji młodzieży²⁰. Oddział Związku Polaków w Bytowie nie udzielił pracy harcerskiej na Kaszubach należytego poparcia. Wszystkie te przyczyny spowodowały, że do r. 1939 nie udało się na Kaszubach zorganizować pracy harcerskiej w sposób trwały.

¹⁸ J. Kwietniewski w pracy: *Harcerstwo Polskie w Niemczech...*, „Zapiski Koszalińskie”, nr 8/16, podaje wiadomości uzupełniające o akcji na Kaszubach: Drużyny harcerskie powstały w powiecie bytowskim dzięki pomocy działaczy J. Bauera, J. Olejniczaka, T. Prądzynskiego, E. Styp-Rekowskiego. Drużynę w Ugoszczy prowadził Franciszek Ryngwelski, w Oslawie Dąbrowej Jan Werra. Autor podaje, że istniała również drużyna w Płotowie oraz że drużyny te działały do 1929 r. Jednak w artykule z 1930 r. (*Harcerstwo Polskie w Niemczech, Harcerstwo Śląskie 1920—1931*, s. 36) Kwietniewski podawał, że drużyny na Kaszubach zawiesiły swą działalność już w 1927 r. Ponieważ artykuł ten był daleko bliższy w czasie wypadkom z r. 1927—1929, przyjmuję zatem tę wersję z 1930 r. za wiarogodną. W sprawozdaniach Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech z lat 1928, 1929 i 1930 drużyny te nie były wykazywane.

Kwietniewski we wspomnieniach, ogłoszonych w 1963 r., przypisuje niemożność rozwoju pracy harcerskiej na Kaszubach przede wszystkim presji gospodarczej. Równocześnie jednak opisuje następujący wypadek: „Podczas jednej z wizytacji w 1926 r. zamieszkałem u Teofila Prądzynskiego. Pewnego dnia wrześniowego po pobycie w terenie zasiadliśmy przy otwartym oknie do kolacji i wtenczas oddano w otwarte okno kilka strzałów karabinowych. Zsunęliśmy się natychmiast z krzeseł, strzały na szczęście nie były celne, ale echo swobodnie hulało

w ciemności wieczoru. Krótco po wypadku zgłaszaliśmy napad ogniowy miejscowemu żandarmowi, który nas zbył tym, że żadnych strzałów nie słyszał". (Por. J. Kwietniewski, *Harcerstwo Polskie w Niemczech 1911—1939*, „Zapiski Koszalińskie”, s. 15.)

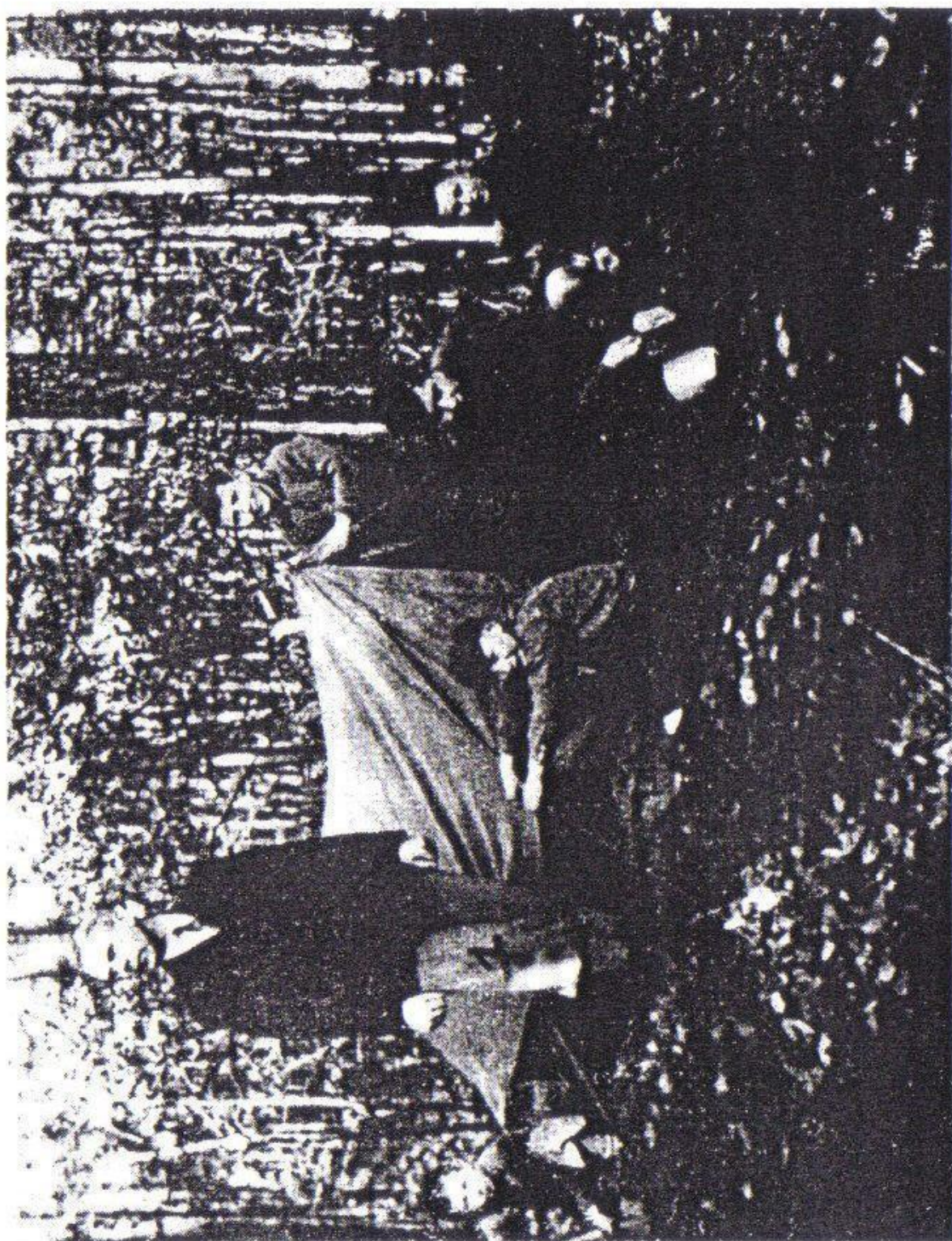
¹⁹ AMSZ E II, pismo konsula w Opolu z 18. VII. 1938 do Departamentu Konsularnego MSZ.

²⁰ Wymownym tego przykładem są dzieje Jana Bauera; patrz J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*, Warszawa 1957, s. 280—293.

SZCZECIN

Polacy w Szczecinie stanowili element napływowy. Byli to przede wszystkim robotnicy zatrudnieni w przemyśle w samym Szczecinie lub w jego okolicy. Pewną liczbę stanowili również rzemieślnicy, bądź posiadający własne warsztaty, bądź zatrudnieni jako chałupnicy. Polonia szczecińska posiadała wysoki stopień uświadczenia narodowego i była społecznie wyrobiona. Działo tu kilka polskich organizacji: Towarzystwo Polsko-Katolickie, Związek Polaków w Niemczech, Polskie Zjednoczenie Pracy, Polskie Towarzystwo Szkolne, Towarzystwo Śpiewacze. W 1933 r. powstała tu drużyna harcerska „Gryf”. Założył ją nauczyciel Maksymilian Golisz, który osiadł w Szczecinie, gdy władze niemieckie odebrały mu prawo nauczania na rodzinnym Powiślu. Golisz, który był harcerzem w czasie studiów w seminarium nauczycielskim w Lubawie, skupił w Szczecinie gromadę dzieci i młodzieży, prowadząc dla nich tajne nauczanie języka polskiego. Jednak władze niemieckie tak dalece utrudniały Goliszowi działalność, że Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, który go zatrudniał, przeniósł go tym razem do Berlina. Po przejściu J. Kwietniewskiego do Bytomia Golisz objął kierownictwo Towarzystwa Szkolnego „Oświata” w Berlinie, a tym samym i kursy języka polskiego — 11 kursów i 3 przedszkola. (M. Golisz w 1943 r. został skazany na śmierć, wyrok wykonano w Berlinie przez ścięcie.) Po wyjeździe Golisza ze Szczecina opiekę nad drużyną przejął Jarosław Pieniężny, syn redaktora „Gazety Olsztyńskiej” i pierwszy drużynowy drużyny w Olsztynie. Po nim zaś pracę podjął Aleksander Omieczynski, harcerz z Wrocławia, jeden z najaktywniejszych działaczy na Pomorzu Zachodnim. Skupił on w drużynie chłopców nie tylko z samego Szczecina, ale i z miejscowości okolicznych. Drużynowym został Leon Chmara, syn robotnika (cała drużyna składała się z młodzieży robotniczej). Obok drużyny harcerskiej Omieczynski założył gromadę zuchów i prowadził ją osobiście, uzyskując w pracy z zuchami doskonałe wyniki.

Harcerze ze Szczecina na wybrzeżu (1 Maksymilian Golisz)



Konsulat w Szczecinie interesował się żywo pracą drużyny i gromady zuchowej, a konsul Sztark otaczał je szczególną opieką⁵³.

Dwukrotnie odwiedzały Szczecin i tamtejszą Polonię harcerskie wyprawy z Polski: jedna z nich w drodze do Szwecji (1935 r.) a druga w drodze do Norwegii (1936 r.).⁵⁴

Jednak po roku 1936 praca harcerska w Szczecinie doznała pewnego zahamowania i do wybuchu wojny dotrwała w drużynie tylko nieliczna, ale za to bardzo zżyta i wyrobiona grupa starszych chłopców.

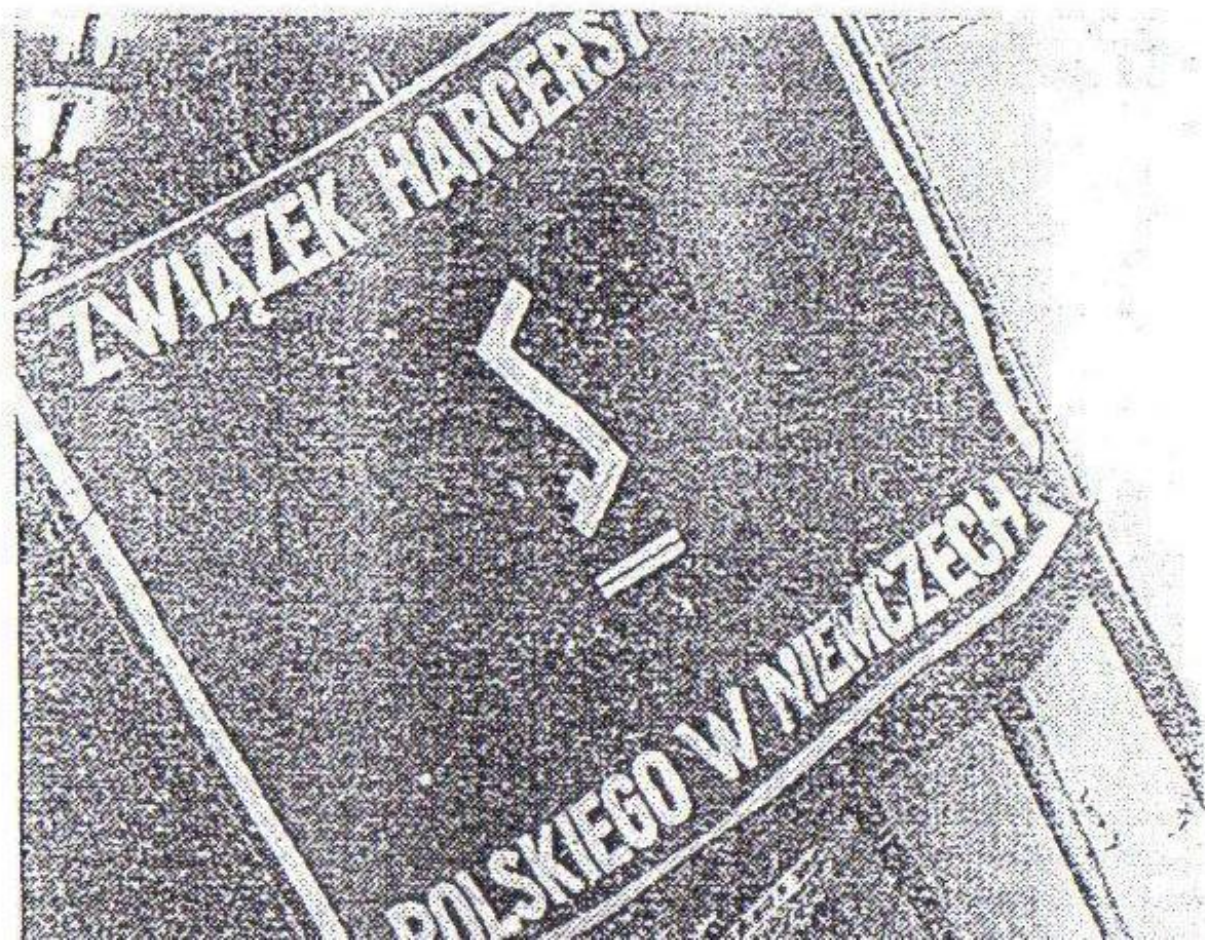
W dn. 3. VI. 1939 r., a więc na 3 miesiące przed wybuchem wojny, Omieczynski został aresztowany, skazany na śmierć i ścięty w Szczecinie.

Harcerze szczecińscy nawet w czasie wojny pełnili swą służbę. Według relacji harcerza polskiego z Rygi, przekradającego się na statku holenderskim do armii polskiej na zachodzie (ukryty był on w wentylatorze), w czasie postoju statku w Szczecinie harcerze udzielili mu niezbędnej pomocy, dostarczając potajemnie żywność.

Dobrze postawiona drużyna harcerska środowiska szczecińskiego u ujścia Odry łącznie z równie aktywnym środowiskiem wrocławskim w jej górnym biegu — to były najdalej na zachód wysunięte placówki pracy harcerskiej na ziemiach polskich.

⁵³ Na podstawie materiałów AP w Szczecinie. Patrz także B. Drewniak i A. Poniatowska, *Polonia Szczecińska (1890—1939)*, s. 102—106, 108—114.

⁵⁴ Por. *Frontem ku zagranicy*, t. I, s. 112, t. II, s. 185.



IV. ZAŁOŻENIA IDEOWE HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH

Historia harcerstwa polskiego w Niemczech powinna być zakończona określeniem celów wychowawczych, do realizacji których ruch ten zmierzał. Nie należy bowiem zapominać, że harcerstwo było organizacją wychowawczą, o sprecyzowanych celach wychowawczych i własnych oryginalnych metodach wychowania. Ambitne zamiary harcerstwa polskiego w Niemczech oddziaływania na starsze społeczeństwo należy również rozpatrywać, mając stale na uwadze założenia ideowe i cele wychowawcze tego ruchu.

Założenia ideowe i metody wychowawcze ruchu harcerskiego poza granicami były takie same jak w kraju. Temat ten ma swoją literaturę¹, ograniczę się zatem jedynie do zwięzłego ujęcia głównych rysów ideologicznych harcerstwa z podkreśleniem tych elementów, które wybijały się w pracy harcerstwa polskiego w Niemczech.

Wyrazem założeń ideowych ruchu było przyrzeczenie harcerskie i prawo harcerskie to samo na terenach zagranicznych, co i w kraju.

Przyrzeczenie mógł złożyć każdy chłopiec i każda dziewczyna około 12 roku życia, po co najmniej rocznym okresie uczestnictwa w życiu drużyny harcerskiej. W praktyce przyrzeczenie składała często młodzież nieco starsza, która wykazywała zrozumienie wymagań, jakie nakładało na nią uczestnictwo w ruchu harcerskim. Przyrzeczenie było wyrazem dobrowolnego zaangażowania się w harcerską służbę. Brzmiało ono w sposób następujący:

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Narodowi², nieść chętną pomoc bliźnim, i być posłusznym prawu harcerskiemu”.

¹ Nie jest moim zadaniem krytyczne analizowanie skreślonych poniżej zasad ideowych harcerstwa — podaję je tak, jak rozumiała je społeczność harcerska tamtych czasów. Z literatury na ten temat wymienić należy m. in. prace następujące: H. Bouchet, *Skauting i indywidualność* (z obszernym wstępem St. Sedlaczka, charakteryzującym polskie harcerstwo), Lwów (brak roku); E. Grodecka, *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu*, Warszawa 1937; A. Kamiński, *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*, Warszawa 1948; L. Marszałek, *Szkice ideowe*, „Harcerstwo” 1937, r. IV, nr 2 i 1938, r. V, nr 4 oraz tenże *Aktywna postawa harcerstwa w życiu społecznym*, „Harcerstwo” 1939, r. VI, nr 1 i *Starsze harcerstwo na tle prądów ideowopolitycznych panujących wśród dzisiejszej młodzieży*, tamże, nr 2; J. Sosnowski, *Harcerstwo jako wielka gra*, Warszawa 1947.

² W tekście przyrzeczenia, składanego przez harcerzy w kraju i harcerzy w Niemczech, a także w tekście prawa była pewna różnica. mianowicie harcerze w kraju przyrzekali służbę Polsce. Ponieważ takie

Przyrzeczenie określało zasadnicze cele wychowawczej pracy harcerskiej:

1. służba Bogu — a więc oparcie światopoglądu na pierwiastku idealistycznym, na wartościach transcendentnych, uniwersalistycznych;³

2. służba narodowi — pojętemu jako wspólnota ludzka, zdolna do wytwarzania oryginalnych, niepowtarzalnych wartości kulturalnych, wspólnota zmierzająca do tego, by każdej jednostce zapewnić możność pełnego rozwoju osobowości, możność udziału w wytwarzaniu dóbr kulturalnych i materialnych oraz korzystania z nich;

3. pomoc bliźnim — rozumiana przede wszystkim jako braterstwo wszystkich ludzi bez względu na rasę, narodowość, wyznanie czy grupę społeczną, a na jego tle — postawa czujności przed każdą formą egoizmu jednostkowego czy grupowego i gotowości spieszenia z pomocą innym;

4. posłuszeństwo prawu harcerskiemu było postulatem pracy samowychowawczej w określonych kierunkach.

Prawo harcerskie miało brzmienie następujące:

1. Harcerz służy Bogu i Narodowi i sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegać iak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myślach, mowie, i uczynkach, nie pali tytoniu i nie pije napojów alkoholowych.

Prawo harcerskie, opatrywane szerokim komentarzem, określało sylwetkę harcerza, będącą wzorem wychowawczym. Ideal wychowawczy harcerstwa postulował rozwój osobowości każdej jednostki przy równoczesnym wysokim jej uspołecznieniu. Wskazywał jako cel pełnię człowieczeństwa w całym bogactwie różnorodnych możliwości indywidualnych i wspólnot społecznych od małych zespołów harcerskich zastępów po wspólnotę narodową i ogólnoludzką.

³ Ten element, związany z genezą i dziejami polskiego harcerstwa znajdował szczególny wyraz w pracy harcerstwa polskiego w Niemczech. gdzie tradycyjnie przywiązanie społeczeństwa do polskich form życia religijnego było jednym z czynników współdziałających w zachowaniu polskości.

Por. R. Fürst, *O warunkach powstania skautingu w Polsce*, „Har-

U podstaw ideowych założeń harcerstwa tkwił humanizm, umiłowanie człowieka, wiara w jego moralne i twórcze wartości. Humanistyczne, personalistyczne i pluralistyczne założenia wychowawcze harcerstwa czyniły z niego ruch całkowicie przeciwny światopoglądowi nacjonalistycznych ruchów młodzieży faszystowskiej i narodowo-socjalistycznej. Cele i metody wychowawcze harcerstwa i hitleryzmu były diametralnie różne.⁴ Aby to uwidocznić, wystarczy przedstawić kilka przykładów zasad wychowawczych w dwóch organizacjach:

w Hitlerjugend:

Rasizm, mit o wyższości rasy niemieckiej, skrajny nacjonalizm — realizacja jego egoistycznych celów usprawiedliwia każdą zbrodnię.

Wszystko, co nie jest niemieckie, godne jest pogardy.

Kult siły, okazywanie jakiegokolwiek litości objawem karygodnej słabości. Zaprawa do okrucieństwa, np. młodzież na ćwiczeniach musiała bić się między sobą „naprawdę” z całą bezwzględnością, aż do kompletnego pokonania przeciwnika.

Znane wypadki, gdy chłopcom kazano, jako ćwiczenie hartu, rozrywać żywe gołębie lub zabijać psa, towarzysza zabaw, którego najpierw kazano hodować.

„Du bist nichts, dein Volk ist alles” („Ty jesteś niczym, twój naród jest wszystkim”) —

w Harcerstwie:

Harcerz każdego uważa za swego bliźniego, idea międzynarodowego braterstwa skautowego, praktykowana na skalę w swoim czasie nie spotykana.

Idea służby bliźnim. Harcerz „przyjacielem całego świata”, spieszącym z pomocą wszystkim słabym i potrzebującym opieki, obowiązany do codziennych dobrych uczynków.

Harcerza w grach i ćwiczeniach obowiązuje „fair play”, pełna rycerskość, współzawodnictwo szlachetne, gdzie zwycięzca i zwyciężony są dobrymi towarzyszami na drodze do wspólnego celu.

Harcerz przyjacielem przyrody i opiekunem zwierząt.

Poszanowanie godności własnej — swojej i cudzej — poczucie wartości osobowości

⁴ Starszyna harcerska miała pełną tego świadomość. Świadczy o tym np. fakt, że wśród kilku głównych tematów, objętych programem kursu dla kierowników pracy wychowawczej, prowadzonego przez Dział Zagran-

hasło rzucone przez Hitlera i wpajane młodzieży niemieckiej.

„Führerprinzip”, nakaz bezwzględnego posłuszeństwa i ślepego wykonywania każdego rozkazu, a co za tym idzie — ograniczenie odpowiedzialności (każdy jest odpowiedzialny tylko za ścisłe wykonanie rozkazu).⁵

ludzkiej, szukanie harmonii w dążeniu do celów własnych, własnego narodu i całej ludzkości.

Połączenie zasady wybieralności wszystkich władz związku z zasadą karności organizacyjnej, zrównoważonej odpowiedzialnością jednostki wobec zespołu, mającego możliwość poddania krytyce działalność kierownika.

Budzenie poczucia odpowiedzialności za wypełnianie „całym życiem”, a więc w każdej okoliczności — celów wskazanych przez prawo i przyrzeczenie harcerskie.

Przykładów takich różnic w założeniach ideowych można zestawić bardzo dużo. Na ich tle tym bardziej niezwykłym wydaje się zjawisko ruchu harcerstwa polskiego w Niemczech hitlerowskich, ruchu tak bardzo aktywnego do ostatnich chwil przed wybuchem wojny i stawiającego sobie zupełnie świadomie ofensywny program nie tylko umacniania polskości, ale i zwalczania wpływu światopoglądu hitlerowskiego na polską młodzież.

Wartość tego ruchu była tym większa, że był on spontaniczny, że wyrósł z głębokiej potrzeby młodego pokolenia polskiego w Niemczech i z jego żarliwej chęci odegrania czynnej roli w walce o utrzymanie polskości, a nawet więcej — w dążeniu do zjednoczenia z macierzą ziem polskich w Rzeszy.

Harcerstwo, wychodząc z założenia, że ludność mówiąca po polsku i mająca poczucie swego polskiego pochodzenia jest polska bez względu na stopień uświadomienia narodowego, uważało, że konieczne jest dążenie do jak najszybszego rozbudzenia w masach ludności rodzimie polskiej świadomej woli przynależności do narodu polskiego i woli wyciągnięcia wynikających z tego faktu konsekwencji. Społeczeństwo, jakie harcerstwo chciało ukształtować, nie miało być w sprawach narodowych bierną tylko masą, lecz społecznością aktywną, stanowiącą świadomy podmiot swego życia narodowego. Ta wola czynnej służby narodowi, chęć osobistego zaangażowania w nią wszystkich członków polskiego społeczeństwa, to rys charakterystyczny pracy harcerskiej w Niemczech, a zarazem klucz do jej powodzenia, to czynnik stymulujący aktywną postawę każdego członka Związ-

⁵ Por.: T. Lewandowski, *Organizacja młodzieży niemieckiej „Hitler-*

ku. W okresie, kiedy w starszym społeczeństwie pojawiły się objawy znużenia i zastraszenia, a czasem nawet zwątpienia i rezygnacji, harcerstwo polskie w Niemczech zachowało wszelkie cechy młodzieńczego idealizmu, ofiarności, zapału, wiary w swoje siły i w słuszność swojej sprawy.

Młodzi działacze ruchu harcerskiego, choć korzystali z wzorów i z pomocy harcerstwa krajowego, którego czuli się częścią integralną, jednak siły żywotne czerpali przede wszystkim z ziemi rodzinnej, z szerokiego zaplecza własnego ludu, który przechował wiernie swą polskość pomimo wiekowego panowania niemieckiego. Zalała ich, ale nie pogrążyła, fala hitlerowskiej przemocy, której do tragicznych dni września 1939 r. stawili czoło z podziwu godną wytrwałością. Wraz ze wszystkimi działaczami polskimi w Niemczech walczyli w pierwszych szeregach tych sił, które później pokonały hitleryzm, co w konsekwencji pozwoliło na złączenie się polskich Ziemi Zachodnich z matką.

Podjąłem próbę opracowania historii ruchu harcerskiego w Niemczech hitlerowskich, pragnąc dać świadectwo odwadze, ofiarności w pracy i wierności dla swych ideałów — instruktorów, działaczy i młodzieży harcerskiej w Niemczech. Bowiem dzieje zmagania ich z falą germanizacji i nazizmu należą do najpiękniejszych kart historii walk ludu polskiego o wolność i prawo do pełnego człowieczeństwa.



HENRYK KAPISZEWSKI

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO
W NIEMCZECH

Zarys historyczny
ze szczególnym uwzględnieniem
lat 1933—1939

Przedmowa
ALINY GLIŃSKIEJ

*Tym, którzy odeszli, i tym, którzy przetrwali,
działaczkom i działaczom byłego Związku
Harcerstwa Polskiego w Niemczech*

poświęcam

GABRIELA CZARNIK

POLSKI
RUCH MŁODZIEŻOWY
NA POGRANICZU
I KASZUBACH
W LATACH 1919-1939



OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH
KOSZALIŃSKIEGO
TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO

Bernard Woltmann

KULTURA FIZYCZNA POD ZNAKIEM RODŁA

WYCHOWANIE FIZYCZNE, SPORT I TURYSTYKA
POLSKIEJ LUDNOŚCI RODZIMEJ
NA ZIEMI ZŁOTOWSKIEJ W LATACH 1919–1939

Koszalin 1972

Antoni Nowak
Wspomnienia harcerskie

Berlin - Poznań
1912-1939

Młodzieżowa Agencja Wydawnicza
Warszawa 1983

**DZIEJE
ZAKRZEWA**

Barbara Popielas-Szultka
Zygmunt Szultka

Wacław Błażejowski

Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)



Młodzieżowa Agencja Wydawnicza 1985

Szkice

EUGENIUSZ SIKORSKI

z dziejów
harcerstwa
polskiego
w latach 1911-1939

WYDAWNICTWO INTERPRESS

Warszawa



Harcistrz Eugeniusz Sikorski urodził się 29 stycznia 1909 r. w Dobrzyniu nad Wisłą. Pierwsze kroki w organizacji harcerskiej stawiał w 1918 r. w rodzinnym mieście, a następnie w I Drużynie Mławskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego i w V Drużynie Mławskiej im. Zawiszy Czarnego. Później jako drużynowy prowadził Drużynę im. Stanisława Żółkiewskiego, a w 1928 r. — będąc już maturzystą — zajął się również drużyną w seminarium nauczycielskim w Mławie.

Po przybyciu w 1929 r. na studia wyższe do Warszawy został sekretarzem Komendy Chorągwi Mazowieckiej, skąd w 1931 r. przeszedł na funkcję sekretarza Głównej Kwatery Harcerzy. Funkcję tę pełnił do ukończenia studiów w 1933 r. Na zlecenie Głównej Kwatery reaktywował w 1931 r. nie istniejącą od kilku lat Komendę Chorągwi Harcerzy w Białymstoku, którą prowadził przez rok.

W latach 1933 i 1934 zlecono mu prowadzenie pierwszych kursów dla drużynowych z Polonii amerykańskiej (Harcerstwo Związku Narodowego Polskiego). Światowy Związek Polaków z Zagranicy powierzył mu opracowanie metod i form pracy z młodzieżą polską za granicą. W 1936 r. został mianowany komendantem I Wyprawy Instruktorskiej Związku Harcerstwa Polskiego do USA.

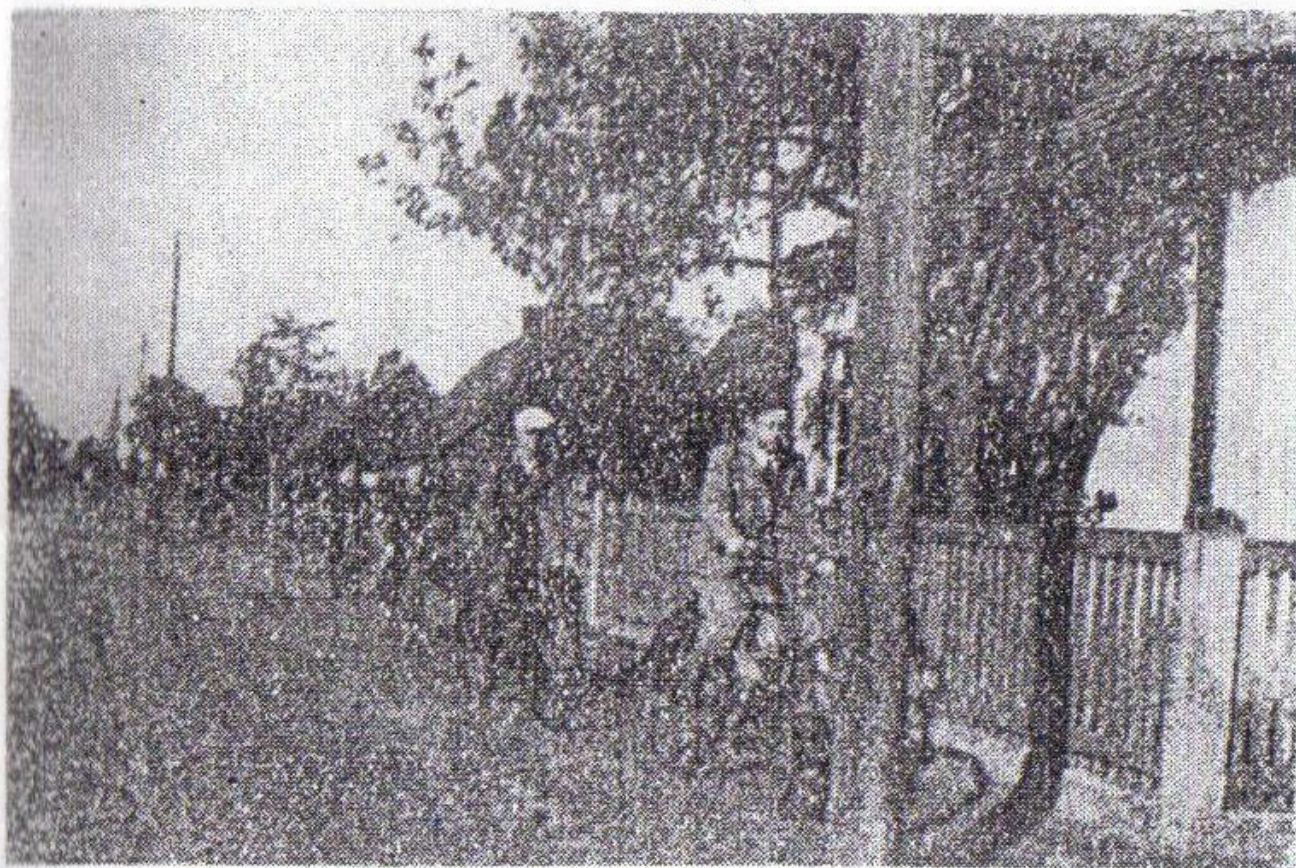
W latach 1937—1939 we Wspólnocie Interesów Górniczo-Hutniczych w Katowicach, zajmował się organizowaniem wczasów pracowniczych, które objęły kilka tysięcy osób. W okresie II wojny światowej był zastępcą komendanta Chorągwi Szarych Szeregów w Wilnie.

Po przejściu na emeryturę powrócił do pracy społecznej opracowując wybrane fragmenty dziejów harcerskich. W 1980 r. podjął inicjatywę zorganizowania wystawy fotograficznej „Polskie Harcerstwo okresu 1911—1945 r.”.

WŁADYSŁAW GĘBIK

CHŁOPCY
Z RZECZYPOSPOLITEJ
KWIDZYŃSKIEJ

POJEZIERZE
OLSZTYN 1970



Wycieczka rowerowa Kwidzyniaków do ziemi złotowskiej



Spotkanie wycieczki Kwidzyniaków z miejscową młodzieżą